Nr. 119. Czwartek, 27 Maja 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata
zamiejscowa: rocznie . . . 32 K., | ćwierćrocznie 8 K. — h. | półrocznie . . 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h.
miejscowa: rocznie . . . 24 K. | ćwierćrocznie . . 6 K. | półrocznie . . 12 K. | miesięcznie . . . 2 K.
W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsca miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 maja b. r. najmiłościwiej zamianować profesora Akademii rolniczej w Dublanach, prywatnego docenta na Uniwersytecie we Lwowie, dr. Stanisława Grabskiego, zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na tymże Uniwersytecie.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował w Bibliotece uniwersyteckiej w Krakowie, amanuenta dr. Edwarda Kuntzego, skryptorem, a praktykanta, dr. Ludwika Kolankowskiego, amanuentem.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami: byłego auskultanta Gustawa Starschedla, praktykanta konceptowego skarbu dr. Stanisława Molknera, oraz praktykantów sądowych: Stanisława Gerlacha, dr. Juliusza Stanisława Harbuta, dr. Edwarda Sabudę, Wiktora Blumenfelda i Zygmunta Regieca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 26 maja.

Z komisyi budżetowej Izby posłów.

W dalszym ciągu obrad nad budżetem Ministerstwa spraw wewnętrznych p. Cleśnicki omawiał wczoraj konieczność reorganizacyi władz administracyjnych i reformy postępowania administracyjnego w kierunku zaprowadzenia ustności, jawności i bezpośredniości; dalej potrzebę uregulowania obowiązku wynagrodzenia państwowego za nielegalne postępowanie urzędników administracyjnych, reformy policyjnego prawa karnego i postępowania karnego, które w dotychczasowej formie jest, jak się wyraził dr. Oleśnicki. prawdziwą hańbą dla Administracyi austryackiej.

Mowca rozpatrywał także sprawy g m i n n e, oraz panujące w tym względzie stosunki w Galicyi wschodniej, żaląc się przytem na długoletnie rzekomo przewlekanie załatwienia protestów wyborczych, oraz na nielegalny jakoby sposób dochodzeń przy unieważnieniu wyborów. Mowca żądał powiększenia etatu w departamencie gminnym w Namiestnictwie galicyjskiem i ścisłego przestrzegania terminu przy załatwianiu protestów wyborczych.

Ze stanowiska politycznego — ciągnął dr. Oleśnicki dalej — nie mogą Rusini mieć zaufania do Administracyi, ponieważ niema faktów, które lud ruski w Galicyi mógłby przekonać o zmianie systemu. Władze administracyjne w Galicyi, zwłaszcza starostwa, także dziś jeszcze trzymają się rzekomo zasady, iż powołane są nie na to, ażeby administrować objektywnie, lecz by popierać i wzmacniać polski stan posiadania.

Następnie omawiał p. Oleśnicki sprawę przyjmowania ruskich prawników na praktykę administracyjną; jest to wyłącznie domena polska; Rusini jednak nie mogą zrzec się swych praw. Mowca żądał, aby także ruscy prawnicy dopuszczani byli do p[illegible]ki administracyjnej i traktowani byli na równi z Polakami. Przy obsadzaniu posad we władzach centralnych galicyjskimi urzędnikami ruscy urzędnicy mają być równomiernie traktowani. W końcu żądał mowca, aby w Namiestnictwie galicyjskiem obsadzono miejsce Wiceprezydenta urzędnikiem ruskim. Mowca wniósł też odpowiednią rezolucyę. Rusini — oświadczył wkońcu — nie zgodzą się na to, ażeby wyłącznie byli przez drugich rządzeni i administrowani. Spokojny rozwój Galicyi wymaga uwzględnienia tych minimalnych postulatów Rusinów na polu administracyi.

Pos. Cegliński omawiał niemożliwe wprost — jak je nazwał — stosunki w galicyjskiej administracyi gminnej, wzywając Rząd centralny, aby użył swego wpływu, by im kres położyć. Mowca następnie domagał się, aby żandarmów, którzy w Koropcu jakoby zawinili śmierci patryoty ruskiego Kahańca, oraz żandarmów, których winą rzekomo były zajścia w Czernichowie, przeniesiono.

Galicyjskie zarządy powiatowe, żalił się mowca, nie zaspokajają potrzeb ekonomicznych gmin wiejskich. Galicyjskie Namiestnictwo, twierdził, nie wysyła do Wiednia rekursów, wniesionych do władz centralnych.

Mowca wniósł następnie rezolucyę w sprawie utworzenia starostwa w Dynowie, które obejmowałoby powiaty sądowe Dynów i Dubiecko.

Z kolei wystąpił p. Cegliński przeciw temu, że Skorowidz gminny, wydany przez centralną komisyę statystyczną dla poszczególnych krajów we wszystkich językach krajowych, wyszedł dla Galicyi tylko w niemieckim i polskim języku.

Mowca wezwał też Rząd, aby spis ludności w roku 1910 odbył się w sposób objektywny; żalił się na niesprawiedliwą rzekomo metodę w udzielaniu subwencyj państwowych, które rozdzielać powinna komisya i wytykał brak urzędników ruskich przy władzach centralnych.

Wniósł w końcu p. Cegliński rezolucyę wzywającą Rząd, aby wydał natychmiast zarządzenia nakazujące, iżby urzędnicy i organy gminne oraz ich sposób funkcyonowania nie uwłaczali przepisom ustawowym.

Po przemowach wielu innych jeszcze mowców, zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych Haerdtl.

Wywody P. Ministra spraw wewnętrznych.

P. Minister zajmował się przedewszystkiem sprawami sanitarnemi, które uważa za jedną z najważniejszych gałęzi administracyi.

Reorganizacya w sprawach sanitarnych jest konieczną. P. Minister stara się oddział sanitarny w Ministerstwie spraw wewnętrznych uczynić możliwie niezawisłym i tak go zorganizować, ażeby sekcyi sanitarnej przydzielić wszystko, co jest w związku ze sprawami sanitarnemi, — przedewszystkiem zaś całą legislatywę i sprawy administracyjne, a także sprawy personalne zamierza P. Minister powierzyć referentom. Największą wagę kładzie P. Minister na to, ażeby centralny referent sanitarny miał tę powagę, która jest potrzebna do przeprowadzenia koniecznych reform. Co do najwyższej Rady sanitarnej, zamiarem jest Rządu powiększenie liczby jej członków, utworzenie sekcyj fachowych, które mogłyby zająć się załatwianiem spraw, nie należących bezwarunkowo do *plenum*. Co do przyszłości państwowego stanu lekarskiego P. Minister wszystko uczyni, ażeby polepszyć stosunki lekarzy państwowych.

Omawiając zadania departamentów sanitarnych, oświadczył P. Minister, że w razie gdyby uchwalona przez komisyę Izby panów ustawa o zwalczaniu epidemij przyszła do skutku, przyczyniłoby się to bardzo do zwalczenia epidemii. Na polu zwalczania gruźlicy utworzono osobny fundusz, do którego z nadwyżek kasowych przydzielono 2 miliony koron. Mowca spodziewa się, że później będzie możliwe przeprowadzenie podwyższenia tej dotacyi. Z dotacyi na zwalczanie epidemii rozdano liczne subwencye na budowę szpitali publicznych i separacyę oddziału tuberkulicznego.

Z kolei przeszedł P. Minister do omówienia zarządzeń, wydanych celem zwalczania malaryi i oświadczył, że najważniejszem zadaniem Rządu w tej mierze jest popieranie zarządzeń asanacyjnych, których przeprowadzenie należy do administracyi autonomicznej. Praca zarządu autonomicznego na tem polu zasługuje na największe uznanie. P. Minister przedstawił, że kredyt 180.000 K. na ogólne wydatki zdrowotne jest już także wyczerpany, ewentualnie zażąda P. Minister kredytu dodatkowego. Następnie zapowiedział P. Minister dwie ustawy w przedmiocie stosunków personalu sanitarnego, mianowicie ordynacyę lekarską i ustawę o Izbach aptekarskich.

Omawiając sprawy emigracyjne przyznaje P. Minister, że liczba emigrantów w b. r. znów się zwiększyła. Stosunki emigracyjne w Stanach Zjednoczonych są bardzo niekorzystne. Władze czynią wszystko, ażeby przestrzedz ludność przed niebezpieczeństwem. Nad agentami wychodźczymi, o ile to było

---

18)

Jan Grzegorzewski.

MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie.

CZĘŚĆ TRZECIA.

Więcej warunków powodzenia, nawet przy niewybrednej kompozycyi, miałaby w Bułgaryi, powieść z życia ludowego boć tu cała czytająca inteligencya wyszła niedawno i rekrutuje się świeżo z ludu, od którego życia i wspomnień jego nie tak daleko odbiegła. A i na brak talentów belletrystycznych uskarżać się tu nie można. Przedewszystkiem zaznaczyć tu wypada Elin-Pelina. W kreacyach jego przeważa żywioł humorystyczny, którym operuje zręczniej i estetyczniej, niż Aleko w swoim „Baj Gańri“. A chociaż na podobieństwo tego ostatniego zaczął od naśladowania Daudeta, jak n. p. w szkicach „Pokusa“, „Na tamten świat“, lub ross. Czechowa w „Chytrym“, ba nawet Maupassanta w „Kumowi gosti“, ale stopniowo wyrabia się, staje się oryginalniejszym w „Proletna izmama“, „Wdowiec“, „Zadusznica“, gdzie niewinny, bezpretensyonalny humor tryska z każdego wiersza w eksponowaniu wesołych rysów życia ludowego, lub poważne głębsze spółczucie dla walki chłopa z ziemią. Prześliczny jest np. obrazek jego „Na brazdata“ (Na skibie), w którym maluje oracza zamiłowanego w parze swych wołów, które stanowią dlań całe utrzymanie i od których pracy wygląda polepszenia swej doli, a w końcu rozpacz, gdy mu w oczach pada śmiercią rażony siwek. Po za tem mnóstwo rzuca w świat szkiców, tchnących pogodną, ciepłą miłością kraju i ziemi ojczystej, zwyczajów ludu, szkicowanych z plastyką wyborną i znawstwem niepospolitem. Za to w większych opowiadaniach z życia inteligencyi znacznie jest słabszy (pn. w „Kal“). Bardziej skomplikowana dusza człowieka nie dość przestudyowana. Tak samo niedorówna poprzednim perełkom symboliczna opowieść „Symboliczne skały“, mocno zabarwiona naśladownictwem z norweskiego. W obrazkach sielskich i rodzinnych a miniaturowych jest główna jego forsa nie do naśladowania i wdzięk nie dość oceniony.

Przypominam sobie przy tej sposobności krytykę wiedeńską tego rodzaju utworów bułgarskich (choć już nie pamiętam, gdzie umieszczoną, czy w *Neue Freie Presse*, czy w *Tagblacie*, lub gdzieindziej). Krytyk zanalizowawszy obrazki, wydaje wyrok apodyktyczny w tym guście, że po odrzuceniu z nich sukienki egzotycznej, czyli właściwości etnograficznych, nic w nich nie pozostaje głębszego i ogólnie ludzkiego, coby mogło mieć wartość i zainteresowanie kulturalnego czytelnika europejskiego. Mówi się to tak, jak gdyby już sama etnograficzność i egzotyczność nie przedstawiały wartości, na której wytworzenie nie każdy przecie zdobyć się potrafi, jak gdyby opisy podróży po obcych krajach nie stanowiły lektury najpożądańszej. Po co pierwszy lepszy malarz nie poprzestaje na środowisku własnem, lecz wychyla się bliżej lub dalej na zewnątrz, jeśli nie dla osobliwszych wrażeń, nowego słońca, innego powietrza, innego oświetlenia. Molière dla skontrolowania nieuprzedzonej prawdy ekspozycyi swych utworów, odczytywał je najpierw swej kochance. Proszę teraz odczytać lada obrazek ludowy Pelina nietylko chłopu bułgarskiemu, ale pierwszemu lepszemu znawcy natury bułgarskiej i posłuchać jego zachwytów, zachwytów nietylką plastyką prawdy, ale i ciepłem w jej eksponowaniu, tem ciepłem, które bije od każdej swojskości, stanowiącej po prostu nieodłączny moment życia człowieka czującego. Idzie o to, że ogromną masę wrażeń odczuwać należy i można nie tylko umysłem, ale przedewszystkiem uczuciem. Kto tego uczucia sam nie doznaje, albo nie jest przygotowany do zrozumienia jego, nie zrozumie też i wartości podobnych utworów, będzie stał wobec nich obojętny i milczący w duszy, z pustką w niej. Ale z tego, czy logiczny jest wniosek, że pustka również istnieje w utworze i ekspozycyi jego? Trylogia Sienkiewicza jest w trzech czwartych niezrozumiała dla cudzoziemca, a jego nowellami kilkakroć potężniej zachwyca się czytelnik polski, niż obcy, właśnie dlatego, że są swojskie; ale tego zachwytu i tego efektu nie byłoby bez talentu, bez wielkiej wartości artystycznej, w której kolorycie swojskim tkwi tajemnica potęgowania wrażeń.

Pomijam bezpośrednich poprzedników Pelina, jak np. Weselina (Włajkowa), który w swoich nieco tendencyjnych opowieściach („Dwietie majki“, „Sreszta“, „Kosacz“) pierwszy począł udatnie rysować obrazy ludowe, albo takiego Iw. E. Geszowa, którego „Razkowniczeto“, jest przecudnym bukietem sielskiego polnego kwiecia z całą świeżością i wonną wonią podbałkańską. Nie będę również się zatrzymywał na wdzięcznych kolekcyach szkiców takiego np. Kuszewa lub K. Christowa. Ale zwrócę uwagę na P. Stamatowa. W przeciwieństwie do Pelina bierze on tematy dla swojej twórczości wyłącznie prawie z życia inteligencyi, którą nietylko wystudyowuje do głębi, ale i odtwarza z pewną dozą smaku artystycznego. W całej seryi obrazków i nowel jak: „Wenski“, „Za jedno kytcze na duszata“, „Około nowa godina“, „Iznenadan“, „Ot stranstwo“ etc. postacie i sytuacye wibrują pełnem życiem; autor nietylko odczuwa pulsacyę swych bohaterów, ale i umie ich okazać czytelnikowi z taką zręcznością, jakby żywe przesuwały się przed nami osoby; a że temu odpowiada również zręczna fabuła i sytuacya ciekawa, oraz śmiałość zainteresowania uwagi już od samego początku każdego obrazu, przeto pociąga za sobą czytelnika, trzyma go przykutego do scen, lub wodzi za akcyą jakby na pasku. Stamatow lubuje się w badaniu patologicznych jednostek i objawów życia, z wytrwałością nurtuje w duszach spaczonych lub spodlonych, aby wydobyć na jaw tajniki ich i eksponować motywy działania. Niema tu pogodnej, jasnej, słonecznej natury Elin-Pelina, ale posępna, błotnista Dostojewskiego, albo grząska Zoli — bez zbytniej tegoż gloryfikacyi zmysłowości, a natomiast z gryzącą nieraz a przesadną satyrą „banalności“ kobiety miejscowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

możliwe, roztaczano nadzór. Skuteczne zwalczanie ich będzie możliwe, jeżeli ustawa administracyjna będzie uchwalona. Projektowane przedłożenie w swoim czasie wniesiono; będzie ono ponownie przedłożone parlamentowi.

P. Minister, polemizując z wywodami p. Choca zauważył, że z pewnością Rządowi najtrudniej było powziąć decyzyę wydania odpowiednich zarządzeń, celem wystąpienia przeciwko ubolewania godnym i bardzo poważnym nieporządkom, które ujawniły się w Czechach, a wobec których wydanie wspomnianych zarządzeń było konieczne. P. Minister jako taki, nie ma prawa wstrzymać władz, gdy one wykonywują ustawę.

P. Minister wskazał także na trudności reformy Administracyi, zwłaszcza w Austryi, wyraził jednakowoż zarazem nadzieję, że będzie to możliwe przy udziale znakomitych fachowców. Ale nawet po uskutecznieniu tego dzieła potrzeba będzie do przeprowadzenia trzech rzeczy: pieniędzy, czasu i spokojniejszych stosunków, niż dzisiaj. W dzisiejszych stosunkach o skutecznej reformie Administracyi nie można myśleć. Co do reorganizacyi władz sądzi P. Minister, że dziś przy każdej reformie Administracyi musi być wybrana droga decentralizacyi: najlepszą decentralizacyą wydaje się P. Ministrowi w stosunkach austryackich pomnożenie władz politycznych. Dziś starostwa są tak przeciążone, że na prawdziwą Administracyę nie mają czasu. Ideałem P. Ministra w tej mierze jest utworzenie jednego powiatu politycznego na dwa powiaty sądowe. Polityczne władze szczególnie w większych królestwach i krajach są dotkliwie przeciążone; z tego też powodu zaproponowano utworzenie władz obwodowych, przez co władze polityczne miałyby większy kontakt z ludnością, to zaś podobnie, jak poznanie stosunków lokalnych, jest właściwym celem Administracyi.

Omawiając kwestyę postępowania, sądzi P. Minister, że doprowadziłoby to do najpoważniejszych następstw, gdyby w Administracyi politycznej wprowadzono zasadę publiczności, ustności i bezpośredniości za pomocą ustawy. Żądania politycznej Administracyi są tak różne, że byłoby największym błędem tworzyć wszędzie jednolite normy. Wprawdzie można pomienione zasady postawić jako tezę, ale nie w drodze ustawodawstwa. Nie jest to niemożliwe, że Rząd kiedyś zdecyduje się przedłożyć parlamentowi projekt ustawy, upoważniającej go do tego, iżby uregulował w drodze rozporządzenia, na podstawie pewnych kierujących zasad, postępowanie w poszczególnych działach Administracyi. P. Minister stanowczo byłby n. p. za jawnością, ustnością i bezpośredniością postępowania karnego. Co do aktów i spraw kancelaryjnych reforma została już zainaugurowana i to nie bez powodzenia, a staraniem Rządu jest wprowadzić nowe ogólne przepisy kancelaryjne, co jednakże nie będzie mogło nastąpić w zbyt krótkim czasie.

P. Minister odpowiadając dalej na poruszone w ciągu dyskusyi sprawy urzędnicze, oświadczył, że co do sekretarzy powiatowych poczyni zarządzenia, które sprowadzą polepszenie stosunków tej kategoryi urzędników. Mowca przyznaje, że niektóre władze mają zbyt mało personalu urzędniczego, zwłaszcza o ile idzie o organy fachowe; jednakowoż jest faktem, że nasza Administracya wobec administracyi innych krajów jest pod tym względem rozrzutna i że znajduje w niej zatrudnienie wielu prawników. Rząd zamierza utworzyć nową kategoryę urzędników na podstawie kwalifikacyi ukończonej szkoły średniej. Mowca stwierdza, że urzędnicy polityczni, których czynność jest z wielu stron atakowana, spełniają często swoje obowiązki wśród najtrudniejszych warunków i spodziewa się, że przy współdziałaniu tych urzędników można będzie usunąć te wady administracyi, których istnienia nie można zaprzeczyć.

Dyskusya.

P. Battaglia wyraził nadzieję, że zmiana konstytucyi w duchu autonomicznym w krótkim czasie będzie narzucona siłą stosunków, a wówczas utworzą się prawno-państwowe warunki do odpowiedniej gruntownej reformy administracyi politycznej. Tymczasem nie czekając na powyższą chwilę, należałoby jak najrychlej przeprowadzić reformę administracyi przy władzach politycznych, zwłaszcza pod względem uproszczenia i przyspieszenia urzędowania.

Mowca obszernie roztrząsa zasady podziału pracy według kwalifikacyi personalnej, decentralizacyi wewnętrznej służby, sprawę fachowego wykształcenia urzędników, odpowiedniej nowoczesnej manipulacyi oraz bezpośredniego kontaktu z ludnością. Austrya od wielu lat wykazuje największy kontyngent emigrantów, ale zarówno na polu organizacyi państwowej opieki nad wychodźcami, jak i ochrony emigrantów, stoi w tyle poza innemi państwami. Przedłożony przed 4 laty projekt ustawy wychodźczej był przypadkiem tak skontruowany, że niemieckie towarzystwa okrętowe, a nie austryackie mogły mieć z tego największą korzyść. Imieniem Koła polskiego wezwał mowca Rząd, aby przedłożył najrychlej ustawę regulującą wychodźtwo.

P. Głąbiński domagał się sankcyonowania ustawy łowieckiej, wskazując na konieczność pomnożenia personalu urzędników administracyjnych, sanitarnych, w szczególności zaś sił technicznych w galicyjskiem Namiestnictwie. Mowca żądał utworzenia Zakładu badania środków spożywczych we Lwowie w roku przyszłym, oraz przyznania subwencyi Towarzystwu zwalczania gruźlicy.

Polemizując z p. Oleśnickim, który twierdził, że nie przyjmuje się kandydatów ruskich do służby w galicyjskiem Namiestnictwie, stwierdził mowca, że do tej służby nie zgłaszają się ani polscy ani ruscy kandydaci. Nie jest wykluczone, że ruski urzędnik zostanie zamianowany Wiceprezydentem Namiestnictwa; powinna tutaj rozstrzygać tylko zasługa i zdolność urzędnika, nie zaś jego narodowość. To zasadnicze stanowisko powinno być przestrzegane tak samo w Galicyi, jak w innych krajach. Wobec wyłuszczonych rzeczowych i zasadniczych przyczyn oświadczył się mowca przeciw ostatniemu punktowi rezolucyi p. Oleśnickiego.

P. Wassilko polemizował z wywodami p. Onciula i przedłożył szereg rezolucyj w sprawach bukowińskich oraz rezolucyę w sprawie zwalczania chorób wenerycznych w okolicach górskich w Galicyi i na Bukowinie.

P. Diamand polemizując z wywodami P. Ministra spraw wewnętrznych, wystąpił przeciw jego twierdzeniu, że Administracya kieruje się zasadami prawnemi. O prawie — twierdzi p. Diamand — mówi się w Administracyi tylko podczas szczególnie uroczystych sposobności, jak u. p. w komisyi budżetowej.

Obok świadomości prawa — wywodził mowca dalej — istnieje jeszcze także uczucie wdzięczności, a w tym dylemacie P. Minister zawsze przechyla się ku stronnictwom rządzącym. Omawiając obszerne stosunki galicyjskie, domagał się p. Diamand ogólnej reformy ustawy karno-policyjnej i postępowania. Oświadczył się też przeciw projektowanemu zaprowadzeniu urzędników konceptowych drugiego rzędu; proponował powołanie wprawnych urzędników manipulacyjnych do służby konceptowej; omawiał wreszcie sprawy wychodźctwa i położenie austryackich emigrantów w Prusiech.

Przyjęcie budżetu Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Po tej dyskusyi budżet Ministerstwa spraw wewnętrznych przyjęto, a rezolucye przekazano Rządowi do rozpatrzenia.

Dziś zebrała się Izba o godz. 10 rano.

Na porządku dziennym budżety Ministerstw sprawiedliwości i oświaty.

KRONIKA.

Lwów, 26 maja.

— **Kalendarz.**
Czwartek (27 maja):
Jana Pap. — Rusława. — Izydora m.
Wschód słońca o godzinie 3·27 rano, zachód słońca o godzinie 7·14 po południu.

— **Z gościny Pana Ministra oświaty w Krakowie.** JE. hr. Stürgkh w towarzystwie Pana Namiestnika dr. Bobrzyńskiego, delegata Fedorowicza i radcy Dworu Jerzego Madeyskiego zwiedził wczoraj budynki uniwersyteckie dalej zakład fundacyi ks. Lubomirskiego dla osieroconych chłopców, wreszcie Zamek i Katedrę na Wawelu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej**, odbędzie się jutro w ratuszu o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym, obok innych drobniejszych rzeczy, sprawa regulacyi III. dzielnicy.

— **Ku czci Berka Joselowicza.** Komitet, zajmujący się urządzeniem obchodu uroczystego w pamięć setnej rocznicy zgonu pułkownika Berka Joselowicza, uprosił przełożeństwo Zboru izraelickiego o urządzenie w dniu 6 czerwca uroczystego nabożeństwa wraz z kazaniem okolicznościowem w synagogach lwowskich, dla obywateli żydowskich.

Osobny subkomitet z radnym p. Riedlem na czele zajmuje się ułożeniem pochodu jako szczegółu uroczystości ogólno-narodowej. Uroczystość ta rozpocznie się w ul. Berka Joselowicza (przecznica między Słoneczną i Źródlaną), gdzie wygłoszą przemówienia: reprezentant miasta (wicepr. dr. Rutowski), reprezentant Tow. uczestników powstania z r. 1863, oraz reprezentant Koła im. Bernarda Goldmana. Następnie uczestnicy uroczystości udadzą się w pochodzie przed pomnik Mickiewicza, u stóp którego złożony zostanie wieniec.

Celem bliższego omówienia szczegółów uroczystości, odbędzie się w piątek, 28 b. m. o godz pół do 7 wieczorem w ratuszu posiedzenie wspólne komitetu obchodowego i delegatów Towarzystw i korporacyj.

— **W Związku naukowo-literackim** wygłosi jutro odczyt dr. J. Kretz p. t. Próba egzegezy dramatu Wyspiańskiego „Akropolis“.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Odbyte wczoraj wieczorem nadzwyczajne walne zgromadzenie uchwaliło drobne zmiany statutowe, wybrało do wydziału „Koła“ znanego muzyka p. Waltera, oraz postanowiło na „Dar Grunwaldzki“ złożyć kwotę 4000 kor., opodatkowując wciągu lat pięciu wszystkich członków „Koła“ kwotą 20 hal. miesięcznie.

— **Wystawa kościelna.** W program otwarcia Wystawy, które odbędzie się w dniu 29 b. m. sobotę, o 11-tej przed południem w pałacu sztuki na wzgórzu powystawowem, wchodzi: przemówienie JE. ks. Arcybiskupa dr. Bilczewskiego w imieniu protektorów Wystawy i JE. Andrzeja ks. Lubomirskiego, który jako prezes Ligi pomocy przemysłowej otworzy Wystawę. Następnie złączone chóry Towarzystw śpiewackich lwowskich wykonają utwory chóralne: Beethovena „Niebiosa głoszą“, Sołtysa „Pieśń Boga Rodzicy“ i Zeleńskiego „Kantatę“.

W otwarciu Wystawy przyrzekli wziąć udział Ich Ekscelencye P. Namiestnik i P. Marszałek krajowy. Ministerstwa handlu i robót pubicznych wysyłają swoich delegatów.

Zaproszenia na uroczystość otwarcia Wystawy, niewysłane przez przeoczenie, podjąć można w biurze Ligi pomocy przemysłowej (Chorążczyzna 27).

— **Ze sztuki.** Losowanie dzieł sztuki w Towarzystwie Sztuk pięknych odbędzie się w piątek o godz. 11-tej przed południem, nie zaś

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

POŚREDNICY.

(z francuskiego).

I.

Była to godzina poobiedniej herbaty w hotelu Nouveau-Luxe.

Już od kilku chwil Jan Le Fanois stał u wejścia jednego z saloników w stylu Ludwika XV., znajdujących się w około wielkiej hali. Miernego wzrostu, szczupły i zgrabny, w surducie skrojonym bez zarzutu, miał pozór drwiący i lekko impertynencki Paryżanina z dobrej rodziny, który nadto długo ocierał się w świecie cudzoziemskim i hałaśliwym eleganckich hoteli i w najszykowniejszych kabaretach. Od czasu do czasu jednakże blade jego i nerwowe oblicze zaciemniało się wyrazem zaniepokojenia, które źle ukrywał pod obojętnym uśmiechem, z którym witał znajomych.

Kilkakrotnie rzucił niecierpliwie okiem na zegarek, następnie twarz mu się rozpogodziła i szybkim krokiem poszedł na spotkanie młodej dziewczyny, która ukazała się we drzwiach hali. Wysmukła i dystyngowana, w pełnym surowej elegancyi miastowym kostiumie, miała na długiej i giętkiej szyi ładną główkę chłopięcą o ustach blado różowych i wielkich oczach jasnych, przejrzystych, pod inteligentnem czołem, ocienionem włosami jasnej barwy. Szukając wzrokiem młodzieńca, przesuwała się przez salę pełną ludzi z pewną miną, z głową podniesioną, ze spokojnym a śmiałym ruchem młodej Amerykanki, przyzwyczajonej do samodzielnego kierowania się w życiu. A przecież, przypatrując się jej bliżej, można było zauważyć, że wyraz samodzielności nieco naiwnej, charakteryzujący jej rodaczki, złagodzony był u niej odcieniem pewnej subtelności, nabytej w Paryżu, tak samo jak cera nadto świeża bywa przyćmiona za pomocą tiulowej woalki. Obcowanie z inną cywilizacyą wywarło na niej zupełnie inny wpływ, niż na Le Fanois: zyskała na kosmopolitycznem otarciu tyle, ile on, zdawało się, że stracił.

Młody człowiek przystąpił do niej z wyrazem braterskiej poufałości.

— Sama pani przybywa? Przyjaciółki zawiodły? — zapytał, ściskając jej rękę.

Miss Lambert uśmiechnęła się uspokajająco, gdy jasne jej spojrzenie salę obiegało.

— Ależ nie, nie przypuszczam. Miałam spotkać się z mrs. Smithers i jej córką w jednym z tych saloników — i ukazywała końcem lornetki, trzymanej w ręku, szereg saloników wychodzących na halę. — Możebyśmy ich poszukali — dodała; lecz Le Fanois ją zatrzymał.

— Proszę o chwilkę — rzekł zniżając głos i pociągając ją ku jednemu z szerokich oszklonych zagłębień wychodzących na ogród hotelowy. Proszę mi wyjaśnić, co właściwie pani im o mnie powiedziała i jaką jest rola, którą mam odegrać.

Zawahał się, a potem, z uśmiechem lekko ironicznym:

— Słowem, do jakiego stopnia społecznej ambicyi doszły te panie?

Miss Lambert także się uśmiechnęła.

— Przypuszczam, że są jeszcze dość naiwne — rzekła — ale w każdym razie trzeba się trzymać na ostrożności. Najbardziej naiwni są czasami najpodejrzliwsi. — Rzuciła mu drwiące spojrzenie. — Przypomnij pan sobie ładną wdowę z Trouville — tę w przeszłym roku, wie pan? Gdybyś pan był chciał ją zaprezentować księżnie de Sestre, sztuka była by się udała.

Młody człowiek wzruszył z lekka ramionami.

— Bo też rzeczywiście była nadto wymagająca — rzekł. — A przytem.... a przytem..., czy na prawdę była wdową, wdową w takiem znaczeniu, jak u nas to pojmują, czy po prostu zgubiła gdzieś swego ostatniego męża? Wasz kraj jest tak wielki, że takie wypadki często muszą się zdarzać. Przeszłość jej rzeczywiście była nadto mglista!

Młoda dziewczyna zaśmiała się, przyczem pokazała swoje ząbki mieniące, się jak perłowa masa i regularne, pod blado-różowemi ustami.

— Och! co do tego, nie mogę odpowiadać za przeszłość mrs. Smithers, gdyż nigdy nie unosiłam jej zasłony. Ale zaręczam panu, że córka jej jest bardzo milutka i że trudno by panu było tego nie przyznać.

Młody człowiek spojrzał na nią nieokreślonem spojrzeniem, w którem odcień uczucia zdawał się zastępować zwykłą ironię.

— Równie miła, jak pani? — spytał żartując.

Ciemne brwi miss Lambert ściągnęły się nad wielkiemi oczami, które nagle przybrały barwę szaro-metaliczną i zimną, jak stal.

— A to co znowu? kochany panie.... wychodzisz ze swojej roli.... Zresztą — dodała wracając do swojej uśmiechniętej obojętności — moim obowiązkiem jest powiadomić pana o wszystkiem. Otóż, jak to już mówiłam, zdaje mi się, że jak na teraz, ambicye mrs. Smithers nie są wyraźne. Jak wiele Amerykanek za szybko wzbogaconych, nie mogła i nie umiała zawiązać sobie stosunków w Nowym Jorku i częścią z niezadowolenia, a częścią z pragnienia wydawania swoich pieniędzy, wsiadła na pierwszy lepszy parowiec ze swoją córką w nadziei, że uda się jej zapewne zdobyć stanowisko w świecie, w którym wystarcza być bogatym i przybywać z daleka, aby nikt nie zadawał kłopotliwych pytań co do przeszłości. Jak pan wiesz, całkiem świeżo, na parowcu, który mnie przywiózł ztamtąd, poznałam się z mrs. Smithers; przyznała mi się ze szlachetną szczerością, że pragnęła zawiązać stosunki z arystokracyą francuską, posiadając sama gusta arystokratyczne, które czyniły jej życie nie do zniesienia w towarzystwie samych plebejuszów... Patrz pan, oto właśnie ona — dodała ze sprytnym swoim, nieco złośliwym uśmieszkiem.

Le Fanois się obrócił i ujrzał grubą damę o rysach bladych i nalanych, nad którymi, na skomplikowanej fryzurze bujał kapelusz z całą menażeryą egzotycznych ptaków. Zbliżała się, dźwigając na plecach wspaniały płaszcz ze srebrnych lisów, krokiem powolnym, z powodu długiej sukni, przeciążonej haftem, która nogi jej plątała. Ciągnęła za sobą młodą, słuszną, biało-różową dziewczynę. Panienka, ubrana z taką samą przesadną elegancyą jak matka, miała w ręku sobolowy zarękawek, złoty woreczek na pieniądze, zdobny w drogie kamienie i lornetkę wysadzaną brylantami, a włosy jej, nieprawdopodobnie jasno-blond, ozdobione były kapeluszem, na którym prawdziwy ogród różnobarwnych kwiatów szedł w zawody z ornitologiczną wystawą matczynego kapelusza.

— Oto mrs Smithers i jej córka Katarzyna — rzekła Bianka Lambert.

I Le Fanois, idąc za nią na spotkanie nowoprzybyłych, westchnął mimowolnie:

— Ach! biedni ludzie... biedni ludzie!

II.

Blisko od lat dziesięciu Jan Le Fanois wiódł owe męczące i dwuznaczne życie wprowadzania nowowzbogaconych w świat paryski. Włożył się do tego zwolna, wskutek stosunków zawiązanych przypadkowo z pewnym kolosalnie majętnym Amerykaninem w chwili, gdy on sam, Le Fanois, znajdował się w bardzo przykrych majątkowych stosunkach. Jakżeby ów młody chłopak, przyzwyczajony od najwcześniejszej młodości do zbytków, do łatwego, a kosztownego życia klubmana paryskiego, jakżeby mógł wyrzec się niespodziewanych korzyści podobnej znajomości? Nowy jego znajomy, zacnego serca i wielkiej naiwności, niczego więcej nie pragnął, jak tylko używać swoich milionów w towarzystwie kilku wybranych przyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w sobotę, jak pierwotnie sekretaryat Towarzystwa donosił.

— **Wycieczka uczenic p. W. Niedziałkowskiej,** powróciła wczoraj z Warszawy pociągiem pospiesznym, przybywającym o godz. 8 min. 40.

Wycieczka, w której uczestniczyło 48 panienek pod przewodnictwem przełożonej, p. Niedziałkowskiej, jakoteż pp. Jaworskiej i Marty Kossowskiej, zwiedziła Częstochowę i Warszawę, z powrotem zaś spędziła kilka godzin w Krakowie. Głównie oczywiście szło o Warszawę, której poznaniu poświęcono pięć dni czasu.

Powracającą wycieczkę oczekiwało na dworcu liczne grono rodziców, opiekunów i koleżanek. P. Niedziałkowską obsypano podziękowaniami za niezmierne trudy, jakie poniosła, by młodocianym uczestniczkom wycieczki zapewnić jak najwięcej pożytku i przyjemności.

— **Na »Bursy polskie«** im. Andrzeja hr. Potockiego nadesłano w dalszym ciągu do Kasy zaliczkowej we Lwowie następujące kwoty: na listę p. Stanisława Talenta we Lwowie: Stanisław Talent 1 kor., Józefa Krzakowska 1 kor., Władysław Romanowski 1 kor., X. 20 hal., W. S. 20 hal., B. 20 hal., L. Neuster 40 hal., N. N. 20 hal., L. 30 hal., C. 20 hal., Baran 1 kor., Soblówna 40 hal., J. K. 20 hal., J. 1 kor., M. B. 1 kor., W. Lubiński 1 kor., Paweł Dembowski 60 hal., Kędzierski 50 hal., D. 60 hal., Gichmud 20 hal., Konarski 20 h., Jakub. 1 kor., Lang 50 hal., Fr. G. 20 hal., M. 20 hal., Prze. 10 hal., Z. W. 10 hal., J. Kaniowski 50 hal., Zuracz 1 kor., K. 20 hal., Rodlak 10 hal. Razem 15 kor. 30 hal.; Lwowskie Towarzystwo akcyjne browarów 99 kor. 94 hal.; na listę p. Dąbrowskiej naucz. w Bartatowie: Julia Dąbrowska 2 kor., A. S. 1 kor., Jan Wiatrowski 1 kor., Antonina Obmińska 1 kor., Karol Kasprowicz 50 hal., Michał Maziarz 60 hal., Józef Naszyba 2 kor. Razem 8 kor. 10 hal.; Zakład kredyt. dla handlu i przemysłu (filia Lwów) 50 kor.; p. K. Sośnicki z Sanoka od grona profesorów gimnazyalnych 10 kor. 74 hal.; p. Anna z Bnińskich Cielecka 40 kor.; p. M. Berliński 1 kor. 50 hal.

Komitet prosi o nadsyłanie pieniędzy pod adresem: „Gal. Kasa Zaliczkowa we Lwowie“, wszelkie zaś listy pod adresem sekretarza Komitetu, adwokata dr. Bronisława Michalewskiego we Lwowie, pl. Maryacki 10.

+ **Ślub** hrabianki Maryi Borkowskiej córki śp. Jerzego i L. z hr. Łosiów hr. Borkowskich z p. Jerzym hr. Moszyńskim, synem Jerzego i Stefanii z Cieleckich hr. Moszyńskich, odbył się wczoraj o 11 przed południem w pięknie przybranym kościele OO. Jezuitów. Pannę młodą wiedli do ołtarza drużbowie pp. Piotr hr. Borkowski i br. Józef Horoch, pana młodego drużki, hrabianki Halszka i Anna hr. Borkowskie, siostry panny młodej. Ślubu udzielił O. Bratkowski T. J., który bardzo pięknie i serdecznie przemówił do młodej pary, wskazując im obowiązki, jakie czekają rodzinę polską. W orszaku ślubnym oprócz rodzin młodej pary znajdowali się: JE. Agenor hr. Gołuchowski, JE. Leon hr. Piniński z małżonką hr. Stanisław Siemieński Lewicki, hr. Michałowie Baworowscy z córkami, kanoniczka hr. Hagen, kanoniczki hr. Russockie, hrabina Drohojowska z córkami, hrabina Konarska z córkami, hrabina Krasicka z córką, hr. Jabłonowska z córką, hr. Władysławowie Baworowscy, hr. Michałowie i Maryan Baworowscy, hrabianka Justa Koziebrodzka, państwo Arturowie Cieleccy, państwo Władysławowie Czaykowscy z Medwedowiec, hr. Adam Gołuchowski, wiceprezydent hr. Łoś, hr. Czosnowski, hr. Zygmunt Łoś, hr. Maryan Łoś, p. Brykczyński (junior). Po obrzędzie ślubnym podejmowała matka panny młodej hr. Jerzowa Borkowska gości weselnych śniadaniem. Zaraz potem wyjechali państwo młodzi do dóbr pana młodego, do Sujek w Królestwie Polskiem.

— **P. Kazimiera Kuncewiczowa,** znana zaszczytnie nauczycielka śpiewu, która wyrobiła sobie zdolnościami i sumienną pracą tyle uznania w kołach muzycznych naszego miasta, wystąpiła z grona nauczycielskiego Liceum muzycznego i udziela lekcyi u siebie w domu (Zyblikiewicza l. 40).

— **Haydn a francuska inwazya.** Z okazyi 100 rocznicy bitwy pod Aspern, opisują wiedeńskie dzienniki epizod, który miał miejsce 10 maja 1809. W dniu tym siedział sędziwy Haydn przy swym szpinecie i grał hymn ludowy drżącemi rękami. Nagle zjawił się na ulicy Mariahilf oddział jeźdźców francuskich, który pędził prosto w ulicę Kamienną (obecnie Haydn'a). Za chwilę pokój słynnego kompozytora napełniony był lokatorami całego domu, których daremnie wypraszał rezydent Haydn'a, Elsler (ojciec słynnych później tancerek Fanny i Teresy Elsler). Oddział zatrzymał się u bramy domu i wnet usłyszano dzwonienie. Przerażone twarze obecnych zbladły „— Francuzi! Przybyli tu by rabować i mordować!“ Haydn ze zdziwieniem otworzył okno, spojrzał ku bramie i rzekł do stojącego oficera: „Proszę zaczekać, bramę natychmiast otworzą“. Elsler bramę otworzył i wpuścił oficera, który udał się natychmiast do pokoju kompozytora i zapytał służbowym ostrym głosem: „— Czy pan jesteś kompozytorem Haydn'em?“ „— Tak — odrzekł starzec, a jakiż jest cel pańskiej wcale niepożądanej wizyty?“ „— Nie obawiaj się pan niczego, odpowiedział francuzki oficer — cesarz rozkazał by postawić straż przed domem artysty, którego geniusz wysoko ceni. Mamy dopilnować by ani panu ani całemu otoczeniu nic złego się nie stało!“

Zmęczone, blade oczy starca zabłysły szczerą radością. Nadzwyczajny ten rozkaz Napoleona I. był najwyższem uznaniem i odznaczeniem jakie go kiedykolwiek spotkało. Straż honorowa stała dzień i noc przez trzy tygodnie, gdyż 31 maja zasnął Haydn spokojnie, na wieki. Za jego trumną szła honorowa kompania francuzkich grenadyerów i liczni Francuzi, którzy złączyli się z Wiedeńczykami by ostatnią oddać posługę wielkiemu kompozytorowi.

(=) **Amator holenderskich kur.** Do kurnika przy ul. Kaleczej l. 16, dostał się złodziej i ukradł 10 sztuk kur holenderskich, wartości około 100 kor.

(=) **Awantura w elektrycznym tramwayu.** Umyślowo chory Karol Skorny, b. bileter teatru miejskiego, którego wypuszczono z Zakładu obłąkanych jako wyleczonego, dostał wczoraj w tramwayu szału, kłócił się z konduktorem i uderzył go kilka razy pięścią. Waryata ubezwładniono i odprowadzono na inspekcyę policyi. Dalszym jego losem zaopiekował się komisaryat II. dzielnicy. Nieszczęśliwy ten człowiek ma żonę i pięcioro dzieci.

(=) **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem na plantach, obok pomnika Wiśniowskiego i Kapuścińskiego przy ul. Kleparowskiej, znaleziono młodą kobietę w stanie nieprzytomnym, a z ust jej, bolem wykrzywionych, dobywała się woń amoniaku. Niebawem przeniesiono ją do pobliskiego szpitala żydowskiego, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy i przyprowadzono do przytomności. Po wypompowaniu żołądka, odstawiono ją do szpitala powszechnego. Jak stwierdzono, zażyła ona w zamiarze samobójczym amoniaku. Nazywa się Pola Łatkówna, poddana rossyjska, liczy 18 lat. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(=) **Kosztowny pakunek.** W drodze z dworca kolejowego do miasta zapomniała wczoraj p. Wanda Gelowska z Drohobycza, w wozie tramwayu elektrycznego, pakunek, zawierający znaczniejszą ilość srebra stołowego. Ze srebrem tem specyalnie przyjechała p. G. do Lwowa. Ktoś jednak podpatrzył, co pakunek zawiera, skorzystał ze sposobności i pakunek ukradł. Szkoda wynosi przeszło 300 kor.

(=) **Za rabunek i pobicie** aresztowała policya wczoraj w nocy niejakiego Szczepana Mazurkiewicza, notowanego złodzieja.

† **Jan Grollé,** dyrektor filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie, właściciel dóbr, zmarł w naszem mieście wczoraj w 60 roku życia. Jako człowiek uczynny i szczery, cieszył się powszechną sympatyą. Osierocił żonę i córkę, poślubioną dr. Witoldowi Ziembickiemu.

Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godz. 5 po poł. z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

— **Zapasy saletry chilijskiej w ziemi.** Przed niedawnym czasem rozeszła się po Europie wieść, która rolników bardzo zaniepokoiła, że zapasy saletry chilijskiej w ziemi są na wyczerpaniu i jeżeli potrzeba tego artykułu rosnąć będzie dalej tak, jak dotychczas, wystarczą najdłużej do 1925, a według drugich nawet skończą się o wiele wcześniej. Ta wieść oparta na znajomości obszarów dotychczas do wydobywania saletry chilijskiej zajęła żywo rząd chilijski, jako właściciela przeważnej części gruntów do eksploatacyi saletry chilijskiej nadających się. Postanowiono przeto zbadać całą sprawę za pośrednictwem zaproszonych do tego umyślnie inżynierów i chemików. Rezultaty tych badań, dotychczas wszakże jeszcze nie ukończonych, nie tylko rozproszyły wszelkie obawy o rychłe wyczerpanie się zapasów saletry chilijskiej w ziemi, ale nawet wykazały nowe jej pokłady.

I tak w prowincyi Tarapaca znajduje się w prywatnem posiadaniu obszarów ze saletrą chilijską w ziemi 472 kilometrów kwadratowych. Rachuje się, że w tym terenie w kilometrze kwadratowym jest około 90.000 ton saletry, ale przyjmując nawet najpesymistyczniej tylko 60.000 ton, wypada, że w tym obszarze co najmniej 28 milionów ton saletry. Nadto w posiadaniu skarbu publicznego jest w sąsiedztwie 59 km. kw. z zapasem saletry przekraczającym z pewnością 100.000 ton na km. kw. W prowincyi Antofagasta obszar seletry chilijskiej wynosi 3730 km. kw. i rachując znów jak najpesymistyczniej 50.000 ton na kilometr kwadratowy, to cały zapas wynosi 186 milionów ton. Razem przeto w tych obydwu prowincyach jest saletry 220 milionów ton.

Wywóz saletry chilijskiej wynosił w 1880 r. 230.000 ton, a w roku ubiegłym wzrósł do 1,666.000 ton, t. j. w ciągu tych 28 lat wzrastał corocznie średnio o 51.000 ton. Prof. Grandeau w Paryżu oblicza, że ta konsumcya saletry rosnąc będzie ciągle o 50.000 ton corocznie, póki nie dojdzie do 5 milionów ton na rok, co wystarczy na wszelkie potrzeby rolnictwa w Europie, bo przecież obszar ziemi pod uprawę nadający się nie może powiększać się do nieskończoności. To maximum konsumcyi nastanie w Europie dopiero za lat 47, a więc w roku 1955, a ponieważ wtedy zostanie się jeszcze w ziemi 87 milionów ton, przeto ta ilość wystarczy z tem maksimum konsumcyi do roku 1972. Gdyby atoli z jakiejkolwiek przyczyny ta konsumcya wzrastała woluiej, w takim razie zapas saletry w wymienionych okręgach wystarczyłby jeszcze na 100 lat, a może i dłużej.

Ale na wymienionych obszarach nie kończą się bynajmniej zapasy saletry chilijskiej w ziemi, pokazało bowiem badanie, iż w obszarach już eksploatowanych znajdują się warstwy wprawdzie w saletrę uboższe, ale zawsze jeszcze opłacające się do wydobywania saletry, a następnie są obszary prawie całkiem niezbadane, z których w głębokości 80 metrów znajdują się warstwy grubości 80 centymetrów, zawierające 37% saletry. Jeżeli się uwzględni te wszystkie szczegóły, przyjdzie się do przekonania, że w terenach dotychczas jeszcze bardzo mało zbadanych a prawie całkiem nieeksploatowanych znajduje się około miliarda ton saletry, które według przytoczonych obliczeń profesora Grandeau wystarcza najmniej na 200 lat.

Kronika zagraniczna.

* Sprawa pani Steinheil. W Paryżu schwytano w dniu 16 b. m. niebezpiecznego rzezimieszka, niejakiego Allaire, który przy przesłuchaniu swem podał rozmaite okoliczności, stojące w związku ze sprawą zamordowania malarza Feliksa Steinheila. Według zeznań Allaire'go mordercami malarza mają być jego modele.

* W sprawie kalendarza nowego stylu coraz częściej odzywają się głosy w Rossyi. Obecnie postawił wniosek w tym duchu członek Rady państwa, Andrejewskij. Rozpatrywać go będzie specyalnie wybrana ku temu celowi komisya.

* Ślub abisyńskiego następcy tronu. Do *Matin* donoszą ze stolicy Abissynii, Wnuk i przyszły następca tronu cesarza Menelika, książę Lidj Jassu, który liczy obecnie zaledwie 13 wiosen, ożenił się w ubiegłą sobotę z 9 letnią księżniczką Romenie, prawnuczką cesarza Jana, a siostrzenicą obecnej cesarzowej. Ślub ten uważają w Abissynii za wielkie zdarzenie polityczne, gdyż w ten sposób spowinowacone zostały obydwie dynastye.

Notatki literacko-artystyczne.

Antoni Euzebiusz Balicki. „Chaos“. Nakład Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie 1909.

(z. s.) Smutne wypadki lat ostatnich wywołały prawdopodobnie w mózgu autora bolesny pomysł powyższego utworu, pisanego prozą, przeplataną kiedy niekiedy wierszami. — Istotna treść dzieła, rozebrana z obsłonek sztucznego wizyonerstwa, nieowładniętego należycie kunsztu rymotwórczego i rozwlekłej frazeologii usprawiedliwia jego tytuł. Żyjemy w rzeczy samej w czasach nieznośnego zamętu wyobrażeń i kierunków, groźnych dla przyszłości naszej nawy społecznej, kołatanej burzami chaosu. — Autor, gorąco miłujący ojczyznę, wskazuje niebezpieczeństwo rozdzierającym krzykiem, któremu.... niestety.... brak wznioślejszego, artystycznego wyrazu.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we środę (wznowienie) „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 odsłonach, nap. Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego.

We czwartek, „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego. Nieodwołalnie ostatni pożegnalny występ Marceliny Sembrich-Kochańskiej. (Bilety z datą 17-go maja).

W piątek, (wznowienie) „Wieczór trzech króli“, komedya w 5 aktach W. Szekspira. Gościnny występ Ireny Solskiej, art. teatru krakowskiego.

W sobotę, o godz. pół do 4 po poł. ostatnie przedstawienie dla młodz. szkolnej „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami, w 8 odsłonach, R. Grimma i E. Görnera, przerobił A. Walewski.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 1szy (wznowienie) „Mascota“, czyli „Dziewczę szczęścia“ operetka w 3 aktach E. Audrana. Gościnny występ Angeli Van Loo.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. przedostatnie po poł. przedst. „Wachlarz lady Windermere“, dramat dobrej kobiety w 4 aktach Oskara Wilde'a. Gościnny występ Ireny Solskiej, rtystki teatru krakowskiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Boccacio“, opera komiczna w 3 aktach F. Souppe'go. Gościnny występ Angeli Van Loo.

W poniedziałek, o godz. pół do 4 po poł. po cenach dramatu „Nitouche“, operetka w 3 aktach (4 odsłonach) Hervy'ego. Gościnny występ Angeli Van Loo.

W poniedziałek, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2gi „Mascota“, czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach E. Audrana. Gościnny występ Angeli Van Loo.

We wtorek, „Dzwony z Corneville“, opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) R. Planquetta. Przedostatni gościnny występ Angeli Van Loo.

We środę, „Mascota“, czyli „Dziewczę szczęścia“, operetka w 3 aktach E. Audrana. Ostatni gościnny występ Angeli Van Loo.

We czwartek, „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 odsłonach, nap. Jerzy Żuławski. Gościnny występ Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, „Otello“ trag. w 5 aktach W. Szekspira (ostatni występ R. Żelazowskiego).

Piątek, „Chmury“, kom. Arystofanesa (dla młodzieży szkolnej) ceny zniżone do połowy.

Sobota, „Doktór z musu“ kom. w 3ch akt. Moliera, „Synowiec Stryjem“, kom. w 3ch akt. L. Picarda.

Niedziela, o godz. 3ej po poł. „Kościuszko pod Racławicami“, Obr. hist. A. W. Lasoty.

Niedziela, o godz. pół do 8 „Balladyna“, trag. w 5 akt. J. Słowackiego.

Poniedziałek, o godz. 3ej „Król“, kom. w 4 aktach A. Caillaveta, Roberta de Flers i E. Arrène.

Poniedziałek, o godz. pół. do 8 „Noc listopadowa“, dziesięć scen dram. napisał St. Wyspiański (po raz 25).

Uczczenie
Stanisława Tarnowskiego.

Uroczystość pożegnania ustępującego z katedry uniwersyteckiej prof. Stanisława hr. Tarnowskiego, przybrała olbrzymie rozmiary. Sekretarz Uniwersytetu dr. Jan Waligórski zawiadomił zebranych w Starym Teatrze, iż nadeszło tak wiele depesz, pism i adresów z życzeniami, że niepodobna ich odczytać podczas uroczystości, podane będą zatem w dziennikach.

Z mów wygłoszonych wczoraj, podajemy na razie przemówienie Henryka Sienkiewicza i odpowiedź Stanisława hr. Tarnowskiego. Inne odłożyć musimy z powodu nawału materyału do następnego numeru *Gazety Lwowskiej*.

Nadprogramowa mowa Henryka Sienkiewicza brzmiała dosłownie:

Dostojny Panie!

Gdy się czci człowieka Twych zasług i Twego charakteru, to mimowoli jednakie przychodzą ludziom myśli, tak jak jednakie uczucia ożywiają ich serca. Z tego powodu wybacz mi, jeśli słowa, któremi do Ciebie przemawiam, podobne będą do tych, które już słyszałeś i które jeszcze usłyszysz. Ale ponieważ wypowiadam je z całego serca, ufam, że przyjmiesz je jako hołd szczery, a zarazem należny Ci i głęboki.

Przed chwilą wspomniano o Twych Ojcach, a poprzednio czytałem, iż już na ostatniem posiedzeniu Akademii powiedziano, że odziedziczywszy po nich świetną tradycyę rycerską, przez całe życie wstępowałeś w ich ślady. I powiedziano słusznie. Jeśli bowiem oni walczyli za wiarę i Ojczyznę, to Ty od lat czterdziestu bojujesz w imię tych dwu ideałów — i zasługa Twoja nie jest od zasług Twych przodków mniejsza. Ale z jak różnem uczuciem i w jakże odmiennych warunkach walczyli Twoi Ojcowie! Oni, — rycerze wielkiej i potężnej Rzeczypospolitej, szli w bój z gromkim okrzykiem na ustach, przy odgłosie surm wojennych, z rozkołysaną duszą, z radością i wiarą, że jeśli zginą, to nieśmiertelna sława opromieni ich grobowce, — jeśli zwyciężą, to król i stany rzucą im senatorskie delie na ramiona, obdarzą ziemią, dostojeństwy i zaszczytami. Twoja walka była inna: — dłuższa, cichsza, smutniejsza. Tyś przyszedł w czasach, gdy potęga Ojczyzny snem tylko mogła się wydawać i gdy można było powtarzać bez końca słowa starej pieśni:

„Ach, nieprzyjaciel, wziął sobie na cel
„O nieszczęśliwa dola!
„Z tak znamienitej Rzeczypospolitej
„Uczynić głuche pola!

Aleś Ty walki się nie wyrzekł, bo jednak nie wszystko przepadło. Została tradycya, została wiara w lepszą przyszłość, została cudna mowa polska, została pieśń, została literatura. I wnet stanąłeś na straży tych ostatnich dóbr narodowych.

Lecz w ciągu tych czasów nadeszła jednak chwila bardziej pomyślna, gdy przez ciemne zawały chmur przedarł się jakby jasny promyk słońca, i gdy wielkoduszny Monarcha — Władca jednej części naszej wielkiej ziemi, zwrócił Uniwersytetowi tutejszemu jego Jagiellońską tradycyę i język ojczysty. Wówczas stanąłeś na katedrze literatury, jak na szańcu, by bronić czystości duszy polskiej, czystości myśli, czystości pieśni, czystości piór białego orła.

I życie zbiegło Ci w tej obronie — i szron pobielił Twe włosy i spracowan a utrudzon jesteś bardzo — i nieraz dolegają Ci rany. Bo gdym nazwał tę Twoją walkę tylko cichszą, dłuższą i smutniejszą — tom nie dość powiedział. Bywała ona i gorżka bardzo i tragiczna, bo przecie te pociski, które godziły w pierś Twoją, często i najczęściej nie z obcej wychodziły ręki. Aleś Ty wytrwał i zwyciężyłeś! Zwyciężyłeś wiedzą, talentem, szlachetnością myśli, dobrą wolą i miłością. I oto głowy chylą się dziś przed Tobą — i oto ci nawet, którzy odmiennemi szli drogami, mówią, że Twoja prosta była i jasna i żeś na niej wytrwał do końca. Ale źle mówię, żeś wytrwał, bo Ty trwasz dotąd. Odchodzi profesor z katedry, ale zostaje nauczyciel narodu, zostaje przewodnik, zostaje narodowy chorąży. I Ty tej chorągwi nie złożysz, póki sam Bóg nie wyjmie jej z Twej dłoni! Dajże Ci Boże, nosić ją jak najdłużej! Dajże Ci Boże dożyć po wielu, wielu jeszcze latach drugiej takiej chwili, w której głowy znów pochylą się przed Tobą i w której inny, młodszy odemnie żołnierz z pod tego samego znaku Orła, powtórzy słowa, które wypowiadam w tej chwili: cześć pracy, cześć zasłudze, cześć szlachetnej duszy, cześć służbie czystej jak łza!

Ostatni zabrał głos prof. Tarnowski. Mówił wśród najgłębszej ciszy zgromadzenia. Chwilami zrywały się burze oklasków, świadczących o oddźwięku, jaki znalazły w sercach porywające słowa; to znów głębokie wzruszenie opanowywało słuchaczy, zjednoczonych z mowcą w myślach i uczuciach. Jednym z podniosłych momentów była chwila, gdy P. Marszałek kraju, hr. Stanisław Badeni, powstał, by na znak czci i wdzięczności uścisnąć dłoń swego niegdyś mistrza i gdy za tym przykładem poszedł długi szereg obecnych dostojników.

Mowa hr. Tarnowskiego brzmiała, jak następuje:

Dziękować? wypowiedzieć co się czuje na tyle dobroci i tak łaskawie, tak licznie okazanej? Nie potrafię. Wdzięczność, rozrzewnienie, błogość wspomnienia całego życia, przywiązanie do tych kolegów i uczniów, których już niema i do tych, co dziś tak jawnie świadczą, żem dobrze służył, a wreszcie i to (w tym razie dozwolone i godziwe) uczucie dumy, chluby — wszystko to mam w myśli, w sercu: ale jak wielka boleść, tak i wielkie uszczęśliwienie nie umie mówić, milczy: a taki dzień, jak dzisiejszy, to jest chwila radości, szczęścia, jak rzadko kiedy, jak mało komu dana. Kiedy w moich wykładach mówiłem o wieku XVI., myślałem nieraz, że bardzo szczęśliwym musiał się czuć Kromer, kiedy Rzeczpospolita sama, w Sejmie zebrana, dziękowała mu za *Polonię*. Tu nie Sejm: ale doprawdy Rzecz Pospolita dzisiejsza w swoich wyobrazicielach najwyższych, najdostojniejszych — ach i dawna w obywatelach różnych swoich części, zgromadzona około tej Kazimierzowskiej szkoły, wybór i kwiat starszych pokoleń, świecący zasługą w Kościele, w życiu publicznem, w nauce, w piśmiennictwie, w prasie, dawni uczniowie na arcybiskupich stolicach, na czele krajowego rządu, inni z piórem w ręku, a nawet z poetycznem natchnieniem, albo roznoszący i utrzymujący światło w licznych zakładach szkolnych i najmłodsi uczniowie dzisiejsi, chwytający starego profesora za serce dobrem sercem, z jakiem go żegnają, to na schyłku życia promień słońca, który to całe życie ozłaca.

Dziękuję — dziękuję z głębi serca wszystkim. Waszej Eminencyi naprzód: Kardynał św. rzymskiego Kościoła i książę Biskup krakowski następca św. Stanisława, Zbigniewa, Maciejowskiego dostojeństwem góruje nad wszystkimi, a stałą wielką łaską mnie już od dawna do siebie przywiązał.

Seine Excellenz Herr Minister für Cultus und Unterricht werden mir erlauben, Ihm meinen innig gefühlten ehrerbietigsten Dank zu erlegen, für die unverhoffte, ungewöhnliche Gunst und Auszeichnung, die mir durch seine Anwesenheit, durch die für mich unternommene Reise zu Theile ward. Diesen Ausdruck meiner Dankbarkeit wollen Eure Excellenz gütig entgegennehmen, und glauben, dass er aufrichtig und huldvoll dargeboten ist.

Jego Ekscellencya pan Minister dla Galicyi, w swojem wysokiem stanowisku, pracach i troskach z niem związanych, nie waha się podjąć trudu i obecnością swoją zaszczycić mnie i uradować.

Pan Namiestnik, Pan Marszałek krajowy, uczniowie niegdyś: oba dziś na czele kraju, a oba sami przecież na czele zasłużonych i godnych, co za chluba dla nauczyciela, że się takimi uczniami może pochwalić! Ksiądz biskup przemyski, kolega niegdyś, dziś pasterz, zwierzchnik duchowny, a zawsze najłaskawszy, pociągający i przywiązujący do siebie. Ekscellencya Madeyski, dawny kolega, dawny zwierzchnik w Ministerstwie oświaty Ekscellencya Korytowski wchodzący w zawód polityczny, kiedy ja byłem już niemłodym, a w tym zawodzie tak wysoko wzniesiony, a wyższy nad swoje otoczenie i nad okoliczności. Ekscellencya Chłędowski, piórem i służbą publiczną, zarówno świetny, a dla innych przykład. P. szef sekcyi Ćwikliński, w Akademii a niegdyś w służbie uniwersyteckiej kolega, dziś w Ministerstwie gorliwy spraw wychowania i tego Uniwersytetu opiekun i rzecznik — i ten, po wielkich poetach jedyny w literaturze pięknej twórca wielkich dzieł, wielkich postaci, lepiej jak pięknych, bo zdrowych, szlachetnych, podnoszących ducha, a sławy imienia polskiego w świecie: Rektor i Prorektor Uniwersytetu lwowskiego, wysłańcy ciał naukowych: warszawskie wymieniam ze szczególną wdzięcznością, i Wy Pan Rektor, Pan Dziekan za łaskawe słowa, wszyscy koledzy, wszyscy uczniowie, przyjmijcie te słowa podziękowania, nierówne temu co dla mnie robicie, ale też wierzcie, nierówne temu, co ja dla Was czuję."

Tylko boję się, że na tamtym świecie usłyszę wyrok: *Accepisti mercedem tuam*, bo na tym odbieram nagrodę większą, niż mi się należy. Wdzięczność czuję najgłębszą i najżywszą: ale obok niej i pomieszanie, zawstydzenie. Uznanie, świadectwo, że człowiek dobrze służył, to pieczęć przyłożona na długiem życiu i dodane do tego, życia wspomnienie chlubne i błogie. Ale w tym razie jest nad miarę wartości i zasługi. Nie przez fałszywą skromność i udaną pokorę to mówię, ale ze szczerego serca. Dwukrotny wybór na rektora, i to w latach szczególnie dla Uniwersytetu uroczystych, zaszczytne i drogie dane mi wtedy pamiątki — a teraz zgromadzenie tak liczne, tak wyborowe, z różnych części Polski, nie dość na tem, ten adres, ta fundacya i jeszcze ten medal: to za wiele, doprawdy za wiele. Nie wybito medalu dla żadnego od pięciu wieków z profesorów tego Uniwersytetu: ani ze sławnych dawnych, ani z późniejszych. Szujski — żył krócej, ale uczył lepiej i znaczył więcej jak ja; Dunajewski Państwem rządził, uczył jak się rządzić powinno, a w tym Uniwersytecie zostawił tyle pomników swojej opieki i swoich rządów; Dietl sztukę lekarską wzniósł wysoko jak nigdy u nas nie stała, a wychowanie publiczne tak urządzał, że Czacki i Śniadecki widzieliby w nim nie niegodnego swego następcę. To wielkie gwiazdy, to chwały naszego Uniwersytetu. Innych już pomijam. I z nich żaden nie ma medalu, a a ja go dostaję? Bez wahania, bez skrupułu odbierałbym (gdyby był jeszcze) ten dawny medal *bene merenti*, przeznaczony dla wielu; ale wybity dla mnie jednego, z mojem wyobrażeniem, to — przepraszam i jeszcze raz proszę o wiarę, że mówię szczerze — to jest za wiele, to nad moją wartość czy zasługę.

Zasługa naprzód? Czy ona może być bez ofiary, bez poświęcenia? a tego u mnie nie było. Wybrałem ten zawód z własnej woli, z zamiłowania tego przedmiotu: a w zawodzie samym znalazłem nagrodę, bo był zapełnieniem, uszczęśliwieniem mego życia, i jego zaszczytem, jego chlubą. Nie widzę, nie umiem sobie wyobrazić w naszych stosunkach większej chluby, jak służyć tej Instytucyi, która jedyna ze świeckich została na swojem miejscu, i jest stale, ta sama co była za Kazimierza i Jagiełły, za Stefana i Jana Trzeciego. Czuć się, po wiekach, kolegą Elgota, Sakrana, Wojciecha z Brudzewa, św. Jana, służyć pod tym samym znakiem dwóch bereł co oni, wiedzieć i czuć, że żołnierze się zmieniają, ale pułk zawsze ten sam, bez przerwy, a jak nad nim te same znaki, tak w nim duch ten sam — nie, niema nic na całej ziemi polskiej, nic, coby mogło człowiekowi dać takie uczucie chluby, dumy, takie zaspokojenie miłości własnej i ambicyi, jak służba na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Ja ją mam za szczęście mego życia, i odchodząc za to szczęście tej starej szkole dziękuję.

Tylko, w starości, kiedy człowiek patrzy wstecz na swoje życie, obrachunek z sobą samym staje się dokładniejszym, ściślejszym. Drudzy mogą widzieć i liczyć co on zrobił dobrego, na co się przydał: on sam wyraźniej niż za młodu widzi co zaniedbał, co mógł robić lepiej, a nie zrobił.

Tego już nie naprawi; a *peccata omissionis* ciężą na sumieniu tem więcej, im większe przywiązanie do zawodu, do szkoły, do uczniów.

Czterdzieści lat właśnie, w maju jak teraz, odbyła się moja habilitacya na docenta literatury polskiej. Habilitował mnie Mecherzyński, mój poprzednik na tej katedrze, Rektorem był Dunajewski: zachęcił mnie najwięcej i dodał odwagi Kremer; a próbnego wykładu słuchał Majer, Kuczyński, Skobel, Łepkowski, Karliński, Walewski, Bratranek, Szerwiakowski. Zwraca się do nich myśl z wdzięcznością dla wszystkich, z rzewnem przywiązaniem do wielu. Przyjmowali rekruta do swego pułku, a przyjmując żądali od niego i upominali, żeby czuł, jaki bierze na siebie obowiązek względem nauki i Uniwersytetu, względem Ojczyzny i Boga. Przyrzekałem, i sumiennie mogę powiedzieć: dotrzymałem. W zupełności uczynić zadość obowiązkowi bez żadnego uchybienia i opuszczenia, to może się nigdy żadnemu człowiekowi nie udało i nie uda, ale rozumieć go, czuć, starać się go pełnić, to możemy i tośmy powinni. Jest zaś różnica i stopniowanie w odpowiedzialności profesorów. Obowiązek względem nauki jest dla wszystkich ten sam, równy: ale odpowiedzialność względem społeczeństwa, względem przyszłości, ta jest mniejsza lub większa podług natury wykładanego przedmiotu Profesor matematyki naprzykład, profesor astronomii albo chemii nie ma sposobności ani możności potrącać o sumienie i uczucia ucznia, o duszę człowieka i serca Polaka. Profesor historyi, a dopieroż historyi polskiej i literatury polskiej, ten zawsze, co dnia, co godziny, ma do czynienia z tą duszą i z tem sercem; chce czy nie chce musi się do nich odwoływać, na nie działać, i może działać dobrze, albo źle. Może sumienia i uczucia kształcić, albo je zaniedbać; podnosić w górę albo krzywić. Niebaczne słowo, nie jasna myśl profesora, może bez jego złej woli nawet, rzucić w duszę ucznia ziarno, które się rozrośnie pomału w chwast uczuć błędnych i pojęć fałszywych. Tego się strzedz, tego nie zrobić, nie zasiać żadnego ziarna złego, swojem słowem nie przynieść szkody ani duszy ucznia, ani narodowi i jego przyszłości, to jest ta wielka troska w której żyje, to ciężkie brzemię odpowiedzialności, które dźwiga profesor polskiej historyi i literatury. Żem tę odpowiedzialność rozumiał, to zawdzięczam szczęściu jednemu z największych, jakie człowiek mieć może, temu mianowicie, że byłem przez całe życie między wyższymi od siebie: rozumniejszymi i lepszymi. Od dzieciństwa, przez młodość, do dojrzałego wieku, takie nauki, takie żywe przykłady, które mi nie dawały ani zboczyć, ani się opuszczać, ani widzieć innego celu prócz służby Bożej i służby Ojczyzny. Należałem zaś do tego pokolenia, co się chowało na Krasińskim, a choć nie wierzyło w naród wybrany i Chrystusową ofiarę, uwierzyło i nauczyło się, że ten naród z próby grobu musi wyjść lepszym jak był, jeżeli ma z niej wyjść żywym i do życia zdolnym.

Z takiem uczuciem, przekonaniem, zamiarem, pełniłem ten obowiązek profesora. Napotkałem raz w jednej modlitwie kościelnej słowa: *Da sermonem rectum in os meum....* Powtarzałem je często, a miałem zawsze w pamięci. „Daj w usta moje słowo prawe" — daj żebym mówił prawdę, a nie zwodził i na złe nie uwodził fałszem. Prawda, to pierwszy cel nauki, pierwszy obowiązek profesora: w moim przedmiocie prawda o pisarzach i dziełach naprzód, ale pośrednio i prawda o Polsce przeszłej, dla Polski teraźniejszej i przyszłej. Myślę, żem tego przykazania nie przestąpił: że moje słowo było prawe, żem nie fałszował, nie przekręcał, nie naciągał: żem żadnego z naszych pisarzy nie skrzywdził, ale też żadnemu nie pochlebiał, choćbym go najbardziej czuł, wielbił i kochał. Ten dzisiejszy dzień daje mi świadectwo, jakie się daje dobremu słudze: służył wiernie, pilnie i trzeźwo,

Wiernie: prawda. Nie sprzeniewierzyłem się ani Bogu i Jego Kościołowi, ani czci i powadze tego Uniwersytetu. Pilnie? na ogół zapewne, choć można było robić pilniej, a zaniedbywać mniej. Trzeźwo? tak: bo nie upajałem się ani uniesieniem i zachwytem, ani goryczą, ale starałem się widzieć i wystawiać wszystko tak, jak naprawdę było. W zdaniu i sądzie mogłem się mylić: ale przekonanie było zawsze szczere, rzetelne, a wola była dobra.

Teraz odchodzę, po czterdziestu latach tej służby, — żegnany, jak nikt tu żegnanym nie był, choć byli godniejsi odemnie. Ten nadmiar dobroci, nadmiar uznania, zawstydza mnie, kiedy go porównywam z sobą samym, ale raduje mnie, bo go nie do siebie samego odnoszę. Ja tu stoję, jeden z ostatnich żyjących swego pokolenia, jak wyobraziciel, uczeń, towarzysz, pomocnik, tych co byli a zeszli, tego kierunku, tej sumy uczuć, przekonań, zasad, tego zbioru ludzi, wśród których żyłem, tych, co na różnych polach, różnymi sposoby, w nauce, w życiu publicznem, w piśmiennictwie, w prasie, na trybunach parlamentarnych i na kościelnych ambonach, pracowali na to, jak Szujski dobrze określa, aby „naród był z was kiedyś — duży — wierny Bogu i dobry na bliźnie". Raczyłeś wyraźnie powiedzieć Panie Rektorze, że we mnie cenisz ten kierunek życia i pracy, ten charakter zasad i dążności. A więc, tę nagrodę, którą ja dziś odbieram, niech mi wolno będzie złożyć jak pamiątkowy wieniec na grobie Szujskiego, Kalinki, Klaczki, Potockich, Pawła Popiela, Dunajewskiego, Manna, Zyblikiewicza, Leona Sapiehy, Majera, Lubomirskiego, Dietla, i na dawniejszych starego Adama Czartoryskiego, Władysława Zamoyskiego, Krasińskiego, Kajsiewicza.

Uznanie, nagroda.... Z boleścią serca staje w oczach Andrzej Potocki, jak po promocyi *sub auspiciis imperatoris* składał nagrodę u stóp matki. Ja swojej matce ani ojcu odnieść jej nie mogę: ale niech mi wolno będzie odnieść ją żonie, odnieść ją dzieciom i wnukom, jako upomnienie i najpiękniejszą po mnie puściznę.

W tych latach ile dobrego, ile powodów do wdzięczności dla Boga i ludzi: nie zliczyłbym. Ale jeden, na pozór drobny, wspomnieć muszę. Przez wszystkie te lata ani jednego nieporozumienia, ani cienia choćby jednej, choćby najmniejszej przykrości, od żadnego z kolegów, i od żadnego z uczniów. W ludzkich stosunkach to przecie rzecz rzadka, a w niej powód do rzewnej i do radosnej wdzięczności dla wszystkich. To też okazać tę wdzięczność pragnę szczerze. Wzywasz mnie łaskawie Magnificencyo, żebym korzystał ze swego prawa i jeszcze wykładał. Za swoje zdrowie i za siły ręczyć nie mogę, ani się wyprzeć, że czuję jednak niejaką potrzebę wypoczynku: ale szczęśliwy będę, jeżeli będę mógł wracać tu czasem na ochotnika, i przydać się jeszcze.

Czterdzieści lat! Ile przez te lata na świecie zmian, i jakie! Smutne były tamte czasy, te smutniejsze. Co dobre, to podrasta i szerzy się zwolna: co złe, wali się i burzy spiesznie, gwałtownie. Dobre weźmie górę kiedyś i stale, ale dziś jest przeczone, deptane, karczowane. Oznak zepsucia nie widzieć może tylko obojętność, przeczyć im może tylko małoduszność, brać je za dobre może tylko zaślepienie albo przewrotność. One są, i po mechanicznych rozbiorach grożą chemicznym rozkładem polskiej duszy. Uczymy się nie rozróżniać między złem a dobrem, wiarę w Boga mieć za znamię głupstwa, a za dowód rozumu i postępu to zbluźnienie Boga, które już Skarga liczył między grzechy jawne tego królestwa. Dziś ono jawniejsze, zuchwalsze, niż było za Skargi: a skutki, gdyby miały trwać, byłyby gorsze niż wtedy, bo dziś do stracenia już nierównie mniej. Społeczeństwa mają swój stos pacierzowy jak ludzie: jest nim Bóg i Jego prawo. Kto ten stos pacierzowy chce wyjąć, a w jego miejsce wstawić inny, człowieka i jego żądze, ten skazuje organizm na stopniowy rozkład i na śmierć. „Narodu duch zatruty", to nietylko „bólów ból", to narodów zguba, śmierć.

Szczęściem jest i dobre, a w niem otucha, nadzieja, nietylko obrony, ale życia, siły, odrodzenia. Tą nadzieją żegnam ten Uniwersytet, z życzeniem, żeby był zawsze ogniskiem i zbiornikiem siły i życia, czynnikiem odrodzenia. Starość zna jeden przywilej piękny, prawo i przywilej błogosławienia, nie swoich dzieci i wnuków tylko, ale wszystkich. Z tego prawa korzystam, i na odchodnem błogosławię tę szkołę, wszystko w niej, ludzi, prace, wspomnienia, kamienie nawet, wszystko to co jest i to, co będzie, żeby jak wieki trwa, tak wieki przetrwała, w tym samym zawsze dobrym duchu, z Bogiem w sercu i czcią na czole, żeby tu byli zawsze nauczyciele mądrzy a uczniowie szlachetni, żeby przed Bogiem i ludźmi, przed Polską i przed światem, przed przeszłością i przyszłością stał zawsze czysty, godny, przybytek prawdy, światła i czci, żeby w nim nie stało się nigdy, z niego nigdy nie wyszło nic złego: żeby zawsze i na wieki spełniał przykazanie i wróżbę daną przez założyciela.

„Sitque ibi scientiarum praevalentium margarita, ut viros producat consilii, maturitate conspicuos, virtutum ornatibus redimitus, ac diversarum facultatum eruditos, fiatque ibi fons doctrinarum irriguus, de cuius plenitudine hauriant universi literalibus cupientes imbui documentis".

A na zakończenie jeszcze jeden wyraz wdzięczności, tem żywszej, tem głębszej, że to nie wyraz tylko, ale hołd, złożony Najdostojniejszej Osobie na Najdostojniejszym z Tronów. Najjaśniejszy Pan raczył mnie zaszczycić Odręcznem pismem: w tem już dużo zaszczytu. Cóż dopiero, kiedy to pismo ułożone jest w słowach tak łaskawych, że we mnie nad wdzięcznością i chlubą góruje zdziwienie i wzruszenie. Słowa te, ten Monarszy podpis, przechowa się między najdroższemi pamiątkami domu, a spotka się tam z podpisem wielkiego przodka Jego Cesarskiej Mości, Karola Piątego.

Ale nie o wdzięczność osobistą chodzi, nie o łaskę i odznaczenie dla jednego człowieka. Tej łaski, tej opieki, tego prawdziwie królewskiego i ojcowskiego serca, doświadczał i doświadcza ten kraj, ten Uniwersytet, tak dawno, tak długo, tak niezmiennie, że za to złożyć hołd wdzięczności i wierności czujemy wszyscy potrzebę serca, że ta, jak każda inna nasza uroczystość, winna się skończyć okrzykiem: Najjaśniejszy, Najmiłościwszy Cesarz i Król Franciszek Józef — niech żyje!"

Zebranie powtórzyło trzykrotnie okrzyk na cześć Monarchy.

*

W zebraniu panował podniosły nastrój. Oklaskiwano ustępy wszystkich mów. Zebranie zgotowało serdeczne przyjęcie Henrykowi Sienkiewiczowi, którego przemówienie nie było zapowiedziane i wypłynęło w ostatniej chwili z duszy wielkiego pisarza pod wrażeniem uroczystości.

Uroczystość zakończyła się o godz. 2. Zebrani udali się na dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie zdjęto fotografie dla kilku pism ilustrowanych.

*

Po południu złożyli hr. Tarnowskiemu hołd dyrektorowie i profesorowie szkół średnich. Do mieszkania hr. Tarnowskiego na Szlak udała się też młodzież szkół średnich w pochodzie z muzyką i sztandarami. Imieniem jej przemawiał uczeń VII. klasy gimn. Sobieskiego, Daton. Hr. Tarnowski dziękował młodzieży, zaznaczając, że przybycie jej sprawiło mu prawdziwą radość, jako gorącemu przyjacielowi uczącej się młodzieży.

Wieczorem na cześć prof. Tarnowskiego odbył się komers, urządzony przez słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*

Redakcya *Czasu* wydała wczoraj rano ozdobny numer z portretem Stanisława hr. Tarnowskiego, według znanego oryginału Jana Matejki. Piękny artykuł p. t. „Profesor“ skreślił tu jeden z uczniów hr. Tarnowskiego, znany poeta, p. Lucyan Rydel.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 b. m. przedstawiał się następująco: Banknoty w obiegu 1.863,563.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 56,713.000); rezerwa kruszc. 1.707,744.000 (więcej o 9,548.000 kor.); portfel wekslowy 373.691.000 (mniej o 18,956.000); lombard papierów 57,641.000 (mniej o 1,358.000); banknoty wolne od podatku 244,180.000 (więcej o 66,260.000).

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od d. 16 maja do 23 maja 1909, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 13·45 do 13·75, nowa —·— do —.—, żyto stare 9·05 od 9·30, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 7·60 do 8·55, pastewny 7·70 do 8·—, owies stary 8·25 do 8·70, nowy —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 10·— do 11·25, pastewny —·— do —·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 7·35 do 7·70, nowy —·— do —·—, wyka stara 10·— do 10·50, nowa —·—, koniczyna czerwona 72·— do 83·—, biała 38·— do 58·—, szwedzka 70·— do 85·—, tymotka 35·— do 40·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 14·25 do 14·50, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 20·— do 30·—, nowy —·— do —·—, nafta zwykła 12·— do 17·—, salonowa 14·— do 16·—, wosk ziemny —·— —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—. skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 51·— do 51·25, ekskontyngentowany 31·50 do 31·75.

OSTATNIA POCZTA.

= Do *Węg. Biura koresp.* donoszą z Wiednia, że prezydent ministrów dr. Wekerle miał tam wczoraj przed południem dłuższą konferencyę z P. Ministrem spraw zagranicznych bar. Aehrenthalem.

Dziś prawdopodobnie będzie dr. Wekerle przyjęty przez Najj. Pana. Wieczorem powróci do Budapesztu.

= Do kancelaryi Sejmu węgierskiego zgłoszono interpelacyę do prezydenta ministrów w sprawie oficyalnego udziału Węgier w wystawie włoskiej w r. 1911 w Turynie z okazyi 50 rocznicy zjednoczenia Włoch.

= Pisma niemieckie donoszą, że cesarz Wilhelm prawdopodobnie niebawem przybędzie do Poznania w celu zwiedzenia zamku, który wkrótce zostanie wykończony.

= Komisya skarbowa parlamentu Rzeszy niemieckiej odrzuciła projekt podatku na papierosy za pomocą banderoli.

= W Petersburgu głoszą, że pomocnik ministra spraw zagranicznych Czarykow, został zamianowany ambasadorem w Konstantynopolu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 26 maja. Komisya budżetowa obraduje dziś w obecności P. Ministra Hochenburgera nad etatem Ministerstwa sprawiedliwości.

P. Głąbiński jako sprawozdawca działów: „Zarząd centralny“ i „Administracya sądowa“ zgłosił rezolucyę z wezwaniem Rządu: do przyspieszenia wydania pragmatyki służbowej w sądownictwie i zbadania sprawy awansu czasowego; przydzielania tylko wyjątkowo urzędników sądowych do innych sądów; zastanowienia się nad sprawą dalszego istnienia instytucyi inspektorów sądowych; uwzględnienia żądań aspirantów co do miejsc służbowych, a kierowników urzędów i kwalifikowanych podoficerów co do stabilizacyi i awansu; utworzenia zapowiedzianych nowych sądów obwodowych i powiatowych, szczególnie w krajach karpackich; wstawienia do budżetu odpowiednich sum na pomnożenie personalu sądowego i kancelaryjnego.

Uczczenie Stanisława Tarnowskiego.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pryw.)* Wczoraj odbył się staraniem młodzieży uniwersyteckiej w salach starego teatru komers na cześć Stanisława hr. Tarnowskiego. Obok hr. Tarnowskiego zasiedli P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, zastępca Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Jaworski, Pan Minister Korytowski, Antoni hr. Wodzicki, Wiceprezydent Rady szkolnej Dembowski, radca Dworu Ignacy Rosner, Stanisław Koźmian, mecenas Osuchowski. — Po stronie drugiej zasiedli P. Minister Dulęba, P. Marszałek Badeni, Henryk Sienkiewicz, Karol hr. Lanckoroński, delegat Fedorowicz, prezes Tow. wzajemnych ubezpieczeń Męciński, radca Dworu Fryderyk Zoll, hr. Szeptycki, a dalej profesorowie Uniwersytetu, liczne obywatelstwo z Krakowa i okolicy i młodzież uniwersytecka. Imieniem obecnych uczniów hr. Tarnowskiego pierwszy wniósł toast p. Waga, prezes Kółka slawistów, a dalej imieniem byłych uczniów Kazimierz Morawski i dr. Józef Ujejski. Następnie przemawiał radca Dworu prof. Kazimierz Morawski. W odpowiedzi hr. Tarnowski zaznaczył, że chwila obecna dla niego jest najszczęśliwsza, bo składają mu życzenia właśnie uczniowie i życzył w końcu młodzieży powodzenia na dalszej drodze życia. Dalej w zastępstwie chorego Rektora przemawiał prof. Jaworski, oraz hr. Ludwik Mycielski z Poznania imieniem Wielkopolan. Wreszcie zabrał głos Słoweniec, nazwiskiem Mole.

Dziś w południe odbył się w dawnym resursie krakowskim obiad na cześć hr. Tarnowskiego, urządzony przez krakowskie koło posłów sejmowych i przyjaciół *Czasu.*

Wieczorem hrabstwo Tarnowscy urządzają przyjęcie na Szlaku.

Komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj o godz. 4 po poł. odbyło się w sali posiedzeń Rady miejskiej plenarne posiedzenie ogólno polskiego komitetu obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok Jul. Słowackiego do kraju. Obradom przewodniczył P. Marszałek St. hr. Badeni.

Po zagajeniu obrad przez P. Marszałka prezydent dr. Leo zdał sprawę z dotychczasowej działalności wydziału wykonawczego, przyczem stwierdził, że z powodów od komitetu niezależnych złożenie zwłok Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej napotyka obecnie na nieprzezwyciężone trudności, albowiem kardynał ks. Puzyna odmówił zezwolenia na złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Nad kwestyą tą rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy zebrania. W toku dyskusyi stawiano różne wnioski. Między innymi wniósł p. Sieroszewski, aby wobec odmowy ks. kardynała Puzyny komitet złożył mandaty i odwołał się do społeczeństwa.

Prezydent dr. Leo przedłożył następujący wniosek: Komitet uznaje, że czci Słowackiego odpowiada jedynie złożenie zwłok jego w grobowcach katedry na Wawelu. Wobec niemożności przeprowadzenia obecnie tego aktu pietyzmu zgodnie z wolą narodu polskiego, komitet uchwala podjąć wszelkie starania, aby gorącemu temu życzeniu jak najrychlej stało się zadość.

Wniosek ten przeszedł znaczną większością. Inne wnioski upadły.

W dyskusyi pojawił się jeszcze wniosek p. Wilhelma Feldmanna, aby komitet wybrał delegacyę, która udałaby się do kardynała ks. Puzyny i przedstawiła mu i wszechstronnie uzasadniła prośbę o pozwolenie na pochowanie zwłok Słowackiego w podziemiach katedry Wawelskiej. Wniosek ten nie uzyskał większości.

Sekretarz zebrania Wysocki odczytał następnie pismo, jakie w odpowiedzi na zapytanie ze strony prezydyum komitetu co do ewentualnego sprowadzenia prochów Zygmunta Krasińskiego przesłał na ręce prezydenta dr. Leo obecny ordynat hr. Ed. Krasiński. Pismo zaznacza, że w dzisiejszych okolicznościach rzecz ta z najróżnorodniejszych względów niemożliwa będzie do wykonania. Rodzina nie chce przez to powiedzieć, żeby myśl przeniesienia zwłok Zygmunta na Wawel jako tako, zwłaszcza jako odbicie poglądów całego narodu, nie była dla niej najzaszczytniejszą i prosi też o przedstawienie, komu należy, jej wdzięcznego dla tej myśli szacunku.

Komitet przyjął pismo do wiadomości.

Następnie wyłoniła się kwestya rozszerzenia komitetu przez kooptacyę wybitnych jednostek z wszystkich trzech zaborów. Na wniosek posła Tertila sprawę tę powierzono prezydyum do załatwienia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kraków, 26 maja. *(Tel. pryw.).* Dzisiejszej nocy zaszły znowu dwa zamachy samobójcze wśród młodzieży uniwersyteckiej. Słuchaczka I. roku medycyny J. zażyła silną dawkę trucizny, a w pół godziny później pogotowie ratunkowe pospieszyło do słuchacza III. roku medycyny G., który na plantach strzelił do siebie z rewolweru i śmiertelnie się zranił.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 26 maja. Prognoza na 27 maja. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, słabe wiatry, chłodno, niepewna niestała pogoda.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie, pochmurno, od czasu do czasu opady, mierne wiatry, chłodno, stan niepewny.

Wiedeń, 26 maja. *Fremdenblatt* zaprzecza wiadomości jednego z pism węgierskich o sposobie wyrażenia się P. Prezydenta Ministrów br. Bienertha o sprawie węgierskiej.

Paryż, 26 maja. W Alençon przy spisywaniu inwentarza klasztoru św. Klary przyszło do scysyi. Likwidator sądowy zjawił się w towarzystwie żandarmów i wojska, które zamknęło ulice. Przed klasztorem, którego bramę trzeba było wyważyć członkowie Tow „Action libérale“ wznosili okrzyki przeciw likwidatorom. Slusarzowi manifestanci zagrażali. Musiano dodać mu do ochrony żandarmów.

Madryt, 26 maja. Telegramy z San Sebastyan i Bilbao donoszą o wielkich burzach wskutek czego rozbiło się kilka okrętów, a kilkanaście osób miało utonąć.

Stan rzeczy w Turcyi.

Konstantynopol, 26 maja. Słychać, że między Portą a komitetem młodotureckim wyłoniły się różnice; z tego powodu odroczono wyjazd Mehmeda Szefketa baszy do Salonik.

Konstantynopol, 26 maja. Bułgarski minister handlu Liapczew przed wyjazdem wystosował do Porty notę, w której oświadcza, że wraca do Sofii z tej przyczyny, iż Porta nie może dać Bułgaryi zadowalających wyjaśnień w sprawie kolei oryentalnych.

Konstantynopol, 26 maja. Rząd przedłożył wczoraj w Izbie nadzwyczajny budżet. Dochody nadzwyczajne wynoszą 5,655.000 funtów, w tej sumie policzone są 2 i pół miliona funtów z tytułu wynagrodzenia od Austro-Węgier i 1,600.000 funtów znalezionych w Yildizie. Nadzwyczajne wydatki wynoszą sześć milionów funtów, z których 3,963.000 wydano na cele ministerstwa wojny.

Saloniki, 26 maja. Cerkiew w Goricy przemocą zajęli Bułgarzy w dniu Cyryla i Metodego. Księdza greckiego, nauczyciela i wójta znieważono. Musieli oni uciec. Do Goricy wysłano wojsko.

Saloniki, 26 maja. Albański klub centralny w Monastyrze zażądał w imieniu Mahometan i chrześcian południowej Albanii od rządu i wielkiego wezyra w drodze telegraficznej wyjaśnień co do licznych aresztowań, dokonanych przez władze cywilne i wojskowe w porozumieniu z komitetem. Klub oświadcza, że Albańczycy widzą w tem naruszenie wolności poręczonej przez konstytucyę i nie mogą ścierpieć nieprzyjaznego postępowania przeciw albańskim braciom, opierającego się na oszczerstwach i podejrzeniach.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 26 maja. *(Tel. pr.).* W tych dniach w Suchedniowie aresztowano b. posła do pierwszej Dumy adwokata przys. Jana Wigurę. Powód nieznany. W nocy dokonano w Radomiu rewizyi w mieszkaniu prywatnem redaktora Szczęsnego Jastrzębskiego, a następnie w redakcyi i administracyi *Gazety Radomskiej.* Tejże nocy zrewidowano mieszkanie p. Gajewskiego, przyczem aresztowano mieszkającego tam ucznia Stanisława Majewskiego.

Warszawa, 26 maja. *(Tel. pryw.).* Za współudział w napadzie na furgon pocztowy i zrabowaniu 3180 rubli skazano na śmierć Witolda Łączyńskiego. Również skazano na śmierć za udział w napadach i rabunkach Wojciecha Wilkusza.

Petersburg, 26 maja. *(P. Ag.).* Na wczorajszem posiedzeniu Dumy 39 posłów opozycyjnych wystosowało interpelacyę do ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Przytaczając fakty stwierdzone przez sądy finlandzkie, podnoszą, że oświetlają one działalność Związku narodu rossyjskiego i dowodzą, że utrzymywał on stosunki z policyą, co w państwie praworządnem jest rzeczą niedopuszczalną.

Posłowie ci wnoszą, aby Duma zapytała, czy ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych wiadomo, że rada generalna Związku za wiedzą policyi organizowała drużyny bojowe i uzbrajała je przy współdziałaniu urzędników policyjnych w rewolwery i bomby, dalej, że wielu członków Związku działało równocześnie jako agenci policyi politycznej, a w końcu, że osoby te brały udział w zamordowaniu Herzensteina i Jollosa, jakoteż w przygotowaniu zamachów na Wittego i Miliukowa, przy pomocy rady generalnej Związku i jego prezesa Dubrowina. W razie, gdyby ministrom było to wiadome, pożądaną jest rzeczą dowiedzieć się, jakie wydali oni zarządzenia, aby położyć kres takiej zbrodniczej działalności.

Po burzliwej dyskusyi, w ciągu której wywiązały się hałaśliwe sceny i ostre ataki między członkami skrajnej prawicy a lewicą, Izba przyjęła interpelacyę i przekazała ją komisyi, która w przeciągu trzech dni ma przedłożyć pełnej Izbie sprawozdanie.

Petersburg, 26 maja. *(Pet. Ag.).* Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem dr. Kramarza pierwsze ogólne zebranie komitetu wykonawczego praskiego kongresu przy współudziale osobno zaproszonych osób, które obeznane są ze sprawami słowiańskiemi. Przemawiali między innymi pp.: Kramarz, Dmowski, Milutin, hr. Włodzimierz Bobriński, Pogodin, Klofacz, Hlibowicki, Krassowski, Sławiński i książę Lwow. Mowcy omawiali rezultaty ruchu słowiańskiego od czasu pierwszego przyjazdu Kramarza i jego towarzyszy do Petersburga i stwierdzono, że pozorny zastój w rozwoju ruchu słowiańskiego w rzeczywistości okazuje się wzrostem, a objawia się to głównie w uznaniu niezawisłości Bułgaryi i znacznem zainteresowaniu się sprawami wszechsłowiańskiemi zarówno w społeczeństwie, jak i w prasie.

Wieczorem goście słowiańscy przypatrywali się ćwiczeniom gimnastyków rossyjskich.

Petersburg, 26 maja. *(Tel. pryw.).* Wczoraj miało się odbyć decydujące zebranie przedstawicieli narodowości słowiańskich w klubie działaczy społecznych. Z Polaków mieli uczestniczyć w zebraniu: Dmowski, Dobiecki, Olizar, Montwiłł, Swierzyński i i. Na porządku dziennym ocena teraźniejszej sytuacyi słowiańskiej, oraz sprawy polsko-rossyjskiej. Oczekiwano szeroko zakreślonego wystąpienia pp. Kramarza i Dmowskiego.

Na onegdajszym obiedzie dla gości słowiańskich z Polaków byli tylko członkowie klubu działaczy społecznych. W ogóle Polacy zajmują takie stanowisko, że nie czas teraz na uroczystości. Delegaci polscy interesują się tylko obradami rzeczowemi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26-go maja 1909. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·25, Akcye Anglobanku 300·—, Akcye Unionbanku 5477·5, Akcye Landerbanku 450·50, Akcye Bankvereinu 526·75, Akcye Bodencredit 1094·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 599·—, Akcye kolei państwowych 726·75, Akcye kolei Południowej 108·50, Akcye kolei Elbethal 464·—, Akcye kolei Północnej 5410·—, Akcye kolei czerniowieckiej 559·—, Akcye Alpiny 644·—, Akcye Rima Muranyi 572·25, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2565·—. Akcye Fabryki broni 645·50, Akcye Tureckie tytoniowe 352·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 585·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 96·50, Austryacka Renta koronowa 96·35, Węgierska Renta koronowa 93·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·—, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 94·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 99·75, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·—, 4-prc. Listy Banku krajowego 94·90, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 100·35, 4-procentowe Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·20, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95·50, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·70, Losy tureckie 187·25, Marki 117·31, Rubel 253·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka z r. 1906 99·70.

Usposobienie po spokojnym przebiegu przejściowo słabsze z powodu realizacyi z Berlina. Przy końcu utrzymane.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka l. 5, (obok Magazynu Wnych Schayerów)

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej. Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

OKULISTA
Docent Dr. A. SZULISŁAWSKI
powrócił i ordynuje jak dawniej **ul. Jagiellońska 8.**

Bracia Tercyarze św. Franciszka
Przytulisko ubogich
Lwów, ul. Kleparowska 15.
Wyplatanie, politurowanie i naprawa mebli giętych. — Słomianki. — Norwegskie łóżka składane.
Wózek transportowy zabiera meble i odwozi zreperowane.

DOM BANKOWY
Sokal i Lilien
na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU
obok Kawiarni Wiedeńskiej
przy ul. Kilińskiego.

WILLA
w Zakopanem
o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę)
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

KARLSBAD Mühlbrunnstrasse — Rafael. — **Dr. Jan Latinik** ordynuje od maja do października.

Papier Słowackiego.
Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie.
Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.
Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26 maja 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. M. Łoś z Czeszek, hr. Z. Krasicki z Bachorzca, hr. J. Koziebrodzka z Podhajczyk, R. Kownacki z Czernicy, J. Kownacki z Czernicy, S. Bohdanowicz z Tłumacza, W. Sokołowski z Podola, W. Urbanowski z Chłapowa, E. Bocheński ze Skałata, E. Zieleniewski z Krakowa.

Hotel Imperial.

PP. hr. A. Łoś z Wiednia, hr. K. Scipio z Krakowa, dr. J. Maschler z Krakowa, dr. L. Waller z Kołomyi, dr. F. Lic z Jagielnicy, ks. J. Gliński z Jagielnicy, J. Brand z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Grunwald z Lipnika, Z. Reinsperger ze Skałata, br. M. Błażowski z Nowosiółek, W. Rybiński z Warszawy, W. Inländer z Wiednia.

CENNIK
lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 maja

	płacą	żądają
	walutą koron.	
	K h	K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	595 —	605 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	390 —	400 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556 —	563 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410 —	— —
II. Listy zastawne za 100 kor		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 60	110 20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99 10	99 80
„ „ „ 4 pre. „ 60 l. po 200 k.	93 70	94 40
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100 —	100 70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94 50	95 20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95 50	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	94 60	95 30
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 30	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101 —	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99 90	100 60
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94 30	95 —
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94 30	95 —
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1895	95 50	96 20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91 50	92 20
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93 30	94 —
	94 50	95 20
IV. Losy.		
Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	100 —	110 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 38
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251 50	253 50
„ „ papierowych	252 —	254 —
marek niemieckich	117 —	117 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 maja 1909.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·47	96·65
styczeń-lipiec	96·35	96·55
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·40	99·60
kwiecień-październik	99·50	99·70

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	160·65	164·65
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	226·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	290·—	—·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	290·—	—·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	267·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·35	117·55
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·40	96·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·35	96·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·20	117·20
Kol. Ces. Elżbiety za 300 zł. mk. 5% pr. (ostemp. akcye)	458·—	462·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·60	119·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·—	97·—
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·90	96·90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·70	97·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pre.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre. (sr.)	97·10	98·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pre.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pre.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pre.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1892, 4 pre.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pre.	97·05	98·05
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·—	96·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·05	97·05
Kol. lwowsko-czern.-jassk. z roku 1894 4 pr.	95·80	96·80
Gal. Arcyks. Rudolfa (Schatzanweisungen) za 400 marek 4 pr.	116·40	117·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·35	100·55
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Ozy 4 pre.	145·25	149·25
„ poż. pram. za 100 zł. (200 kor.)	205·50	207·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	203·50	207·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·35	95·35
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·90	94·90
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94·35	95·35
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·15	102·15
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·35	96·35
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·50	92·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·75	100·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	188·10	189·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·50	96·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	277·50	283·50
„ „ „ 1889 3 pr.	271·35	277·35
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·50	95·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 50 l. 4 pr.	94·—	95·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr los. 56 lat	94·45	95·45
„ „ „ „ 4 pr los. 41 lat	95·10	96·10
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·25	99·25
Banku kraj. dla Galicyi Ledomscyi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·70
Banku krajowego oblig. komun. 4 emisya 43 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ lat na 200 k. 4 pr.	94·50	95·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·50	99·50
„ „ 50 lat w. a. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. waln.		
Tow. żegl. par. po Dunaju na 400 i 10.000 m. 4 pr.	112·50	113·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1888 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·20	90·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 na 200 zł. 4 pr.	94·80	95·80
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gol. kol. em. 1870 po 300 zł. 5 pr.	102·—	103·—
„ „ „ 100 „ 5 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·40	23·40
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	497·—	507·—
Olary 40 zł. m. k.	155·—	165·—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	70·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	108·—	—·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70·—	78·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	30 4 —	34 4 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 60	55 80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30 75	34 75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	67 50	73 50
Salma 40 zł. m. k.	254 50	264 50
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	105 —	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	299 50	300·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3435·—	3440 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	636·75	637·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	749 75	750·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	602 —	603·50
Galic. banku hip. 200 zł.	599·—	600 50
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	395·—	400 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	450 20	451 20
„ Austro-węg. 1400 kor.	1773·—	1783·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	548·—	549·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245 50
Živnostenska banka 100 zł.	244 50	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416 —	450·—
„ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390·—	5400 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400 —	404 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558·—	560 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok 400 kor.	346·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	918 —	923 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	717 —	723 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	585·—	594 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	640 40	641 40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2570 —	2579 —
Schodnicy 500 kor.	450 —	458 —
Turecz. zarz. tytoniow. 500 franków	383 —	384 50
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	480 —	483 —
N. Waluty.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·63½	239 87½
Paryż za 100 franków	95·20	95 35
Petersburg za 100 rubli 5½ pr	252 37½	252 87½
Niemieckie banki	117·22½	117·42½
Włoskie banki	94·55	94 75
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95 30	95·35
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·34	11 36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19 04½	19·07½
30-markówka	23·46	23 52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117 22½	117·42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94 55	94 75
Ruble	2·52⅝	2·53⅝

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. IX. 402/9 (7) (5127 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maryanny Korzonkowej zastąpionej przez adw. dr. Józefa Skąpskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 25 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ul. św. Jana l. 22, w biurze Nr. 44 w Krakowie, licytacya realności a) lwh. 6 ks. gr. gm. Rząska, składającej się z prc. bud. lk. 60 i stojącego na niej domu murowanego parterowego dachówką krytego Nr. 6 oznaczonego, stodoły i piwnicy murowanej z ogrodem i 19 parcel gruntowych o łącznym obszarze 8 morgów 67 sążni i przynależnościami, składającymi się z trzech sztuk bydła, dwu koni, uprzęży, dwu wozów, sieczkarni, pługa, pary bron i ekstyrpatora.

b) lwh. 195 gm. Rząska, składającej się z prc. gr. lk. 575/2 i 576 o łącznym obszarze 450 m. kwadr.

Nieruchomość ad a) wystawiona na licytacyę jest oceniona na 11.990 kor., przynależności zaś na 838 kor., nieruchomości ad b) na 45 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 8618 kor. 68 hal., ad b) 30 kor., poniżej tejceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katatralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchmości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1909.

L. cz. Succ. 9050 1294 (5181 2—3)

E d y k t.

C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 14 czerwca 1909 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tut. sali Nr. 13 termin licytacyjny w celu wydzierżawienia na czas od 24 czerwca 1910:

1. majętności Drohowyże-Zawałówka o obszarze około 583 morgów (z wyłączeniem młyna wodnego i stawu w Demni i młyna wodnego w Drohowyżu na Grobli za cenę wywołania w kwocie 19.000 kor.;

2. majętności Stulsko w obszarze około 323 morgów za cenę wywołania w kwocie 3500 kor.;

3. młyna wodnego w Demni z dodatkami gruntów około 68 morgów za cenę wywołania 5000 kor. i

4. młyna wodnego w Drohowyżu na Grobli za cenę wywołania 1800 kor.

Wadyum licytacyjne wynosić ma 10% ofiarowanego czynszu i ma być dołączone do oferty.

Na powyższym terminie oferty pisemne tylko do godz. 12 w południe przyjmowane będą.

Bliższe warunki i rygory wszystkich tych dzierżaw są do przeglądnięcia w Centralnej Administracyi Fundacyi w gmachu Skarbka w godzinach urzędowych.

Rada Administracyjna Fundacyi zastrzegła sobie prawo zatwierdzenia ofert i wyboru osoby dzierżawcy wedle własnego uznania bez względu na wosokość ofiarowanego czynszu.

C. k. Sąd kraj. cywil., Oddział VII.

Lwów, 7 maja 1909.

L. cz. E. 3850/8 (14) (5114 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Majera Kornblüh bankiera w Stanisławowie, zastąpionego przez adw. p. dr. M. Schönfelda we Lwowie odbędzie się dnia 24 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya 1/3 części realności objętych lwh. 835, 836 i 837 ks. gr. gm. Zamarstynów t. j. p. gr. 229/3, 230/24, 229/4, 230/25, 229 5 i 230 26 łąki zajętych pod budynki fabryczne trzy, dwu i jednopiątrowe, tudzież parterowe, stajnię, szopę, portyczówkę i basen wraz z przynależnościami, składającemi się z urządzenia fabrycznego.

Jedna trzecia część nieruchomości tych wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 109.934 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 54.967 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 26 kwietnia 1909.

L. IX. b. 489/7 (11) (5116 2—2)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo zabudowania zerwanych przy zejściu lodów części konstruk. mostu na Sanie w Iskaniu w przemyskim okręgu budowniczym w r. 1909 odbędzie się w dniu 2 czerwca 1909 w c. k. Starostwie w Przemyślu licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających wynoszą 50.310 kor. 52 hal.

Warunki przedsiębiorstwa a to: warunki ogólne i szczegółowe, wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny i plany przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien w ofercie na właściwem miejscu podać przedmiot zaoferowania i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 maja 1909.

L. IX. b. 195 I 09 (12) (5190 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w rzeszowskim okręgu budowniczym w latach 1910 i 1911, odbędzie się 24 czerwca 1909 w c. k. Starostwie w Rzeszowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 27.964 kor. 50 hal. za 1840 m^3.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, będą zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 17 maja 1909.

L. cz. E. 3232/8 (6) (5186)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Maryi z Jachów Jakiemów w Bolechowie ruskim, zastąpionej przez adw. dr. Kleinberga w Bolechowie, odbędzie się dnia 1 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie, licytacya realności obj. lwh. 571 ks. gr. gm. Wołoska wieś Pawła Gindy, realności obj. lwh. 900 i 911 ks. gr. gm. Wołoska wieś Hrynia Furowicza i realności obj. lwh. 1016 ks. gr gm. Wołoska wieś Pawła Gindy i Hrycia Furowicza własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

realność obj. lwh. 571 na 220 kor.,
„ „ „ 900 „ 1100 „
„ „ „ 911 „ 2040 „
„ „ „ 1016 „ 850 „

Najniższa cena wynosi:

co do realności obj. lwh. 571 146 kor. 67 hal.,
co do realności obj. lwh. 900 733 kor. 34 hal.,
co do realności obj. lwh. 901 1360 kor.,
co do realności obj. lwh. 1016 516 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomoscach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 18 maja 1909.

L. cz. E. 352/9 (3) (5023)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 lipca 1909 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 18, licytacya 1/4 części realności lwh. 41 gm. Rotynia z chaty i pola się składającej.

Wartość szacunkowa 330 kor.

Najniższa oferta 220 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie, w biurze Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 10 maja 1909.

L. cz. E. 158/9 (3) (5236)

Edykt.

27 maja 1909 o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie biuro 4 licytacya połowy realności lwh. 521 gminy Rymanów.

Wartość szacunkowa 1690 kor.; najniższa cena 845 kor., niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 15 kwietnia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (2) (5124 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izraela Silbera kupca w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Buczyńskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Emila Polturaka adwokata w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1 czerwca 1909, godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 136 przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 sierpnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 września 1909, godzinę 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 maja 1909.

L. cz. S. 2/9 (2) (5125 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stryju zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Abrahama Goldberga w Stryju.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Buczyńskiego zaś tymczasowym zawiadowcą masy dr. Emila Polturaka adw. w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 7 czerwca 1909 o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 136 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić z roszczeniami jako wierzyciele konkursowi, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 16 sierpnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 13 września 1909 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 maja 1909.

Konkursa.

L. 7880/09 (4944 2—3)

Konkurs.

Magistrat król. wolno handl. miasta Jarosławia rozpisuje konkurs na posadę sekretarza I. względnie koncepisty 1 lub 2 klasy.

Do posady sekretarza I. przywiązaną jest płaca roczna 2800 kor. i pięć trzylecia po 200 kor. i kwaterowe 600 kor., zaś koncepisty 1 płaca roczna 2200 kor. i cztery trzylecia po 200 kor. i kwaterowe 500 kor., ewentualnie 2. płaca 1600 kor. i cztery trzylecia po 200 kor. i kwaterowe 400 kor.

Do objęcia jednej z powyższych posad jest wymaganą kwalifikacya przepisana rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 dz. u. kr. t. j. ukończone studya prawnicze i trzy egzamina państwowe i wymogi pragmatyką służbową dla urzędników miejskich oznaczone, oraz odbyta praktyka w urzędowych państwowych lub autonomicznych.

Nadanie jednej z tych posad zależeć będzie od przedłożonych świadectw i dotychczasowej praktyki.

Po jednorocznej nienagannej służbie prowizorycznej może nastąpić stabilizacya z prawem do emerytury.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Jarosławia do dnia 15 czerwca 190.

Magistrat miasta.
Jarosław, dnia 15 maja 1909.

L. 7521/pr. (5083 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady starszego weterynarza powiatowego w IX. klasie rangi z systemizowanymi poborami rozpisuje sie konkurs z terminem do 15 czerwca 1909.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie konkursowym za pośrednictwem swej władzy przełożonej, względnie za pośrednictwem powiatowej władzy politycznej ich miejsca pobytu do Prezydyum c. k. Namiestnictwa i dołączyć dowody przepisane ustawą z dnia 27 września 1901 Nr. 148 Dz. p. p.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 15 maja 1909.

L. 951 (5179 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Nowym Targu rozpisuje konkurs na posadę lekarze okręgowego w Poroninie z sieszibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy Biały dunajec, Brzegi, Bukowina, Oliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche, tudzież ta część gminy Zakopane. która nie należy do rejonu stacyi klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1. Dowód obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny.
3. Dowód nieprzekroczonego wieku lat 40, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują.
4. Dowód znajomości języka polskiego.
5. Dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim.
6. Świadectwo fizycznej zdolności wydane lub stwierdzone przez lekarza powiatowego.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo, że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.

Lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 kor. rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 700 kor. w miesięcznych ratach z góry płatne.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają ustawą z dnią 2 lutego 1891 dz. u. kr. Nr. 17 rozp. wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5 października 1906 dz. u. kr. Nr. 148 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tudzież instrukcya służbowa dla lekarzy okręgowych.

Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie do dnia 20 czerwca 1909 włącznie.

Wydział Rady powiatowej.
Nowy Targ, dnia 15 maja 1909.
Prezes:
Witold Uznański.

L. 7028 (4927 2—3)

Konkurs.

Jest do obsadzenia przy sądzie powiatowym w Muszynie posada kancelisty.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do 22 czerwca 1909 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Kandydaci winni wykazać także uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 17 maja 1909.

L. Prez. 78 4/9 (5015 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. sądzie powiatowym w Suchej jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza c. k. Prokuratoryi Państwa z roczną remuneracyą w kwocie 400 kor.

Podania należycie udokumentowane o nadanie tej posady należy wnosić do dnia 25 czerwca 1909 r. do c. k. Prokuratoryi Państwa w Wadowicach.

W podaniach winni kompetenci oznajmić, czy nie byliby skłonni za niższą remuneracyą aniżeli 400 kor., a w takim razie w jakiej wysokości powyższe funkcye spełniać.

C. k. prokurator Państwa.

Wadowice, dnia 18 maja 1909.

L. W. 48811 (5085 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z fundacyi ś. p. księcia Leona Sapiehy ogłasza się niniejszem konkurs.

W fundacyi tej istnieją dwa stypendya po 950 kor. rocznie, rozdawcy wolno jednak, jeżeli to uzna za właściwe, nadać oba jako jedno stypendyum w kwocie 1900 kor. jednemu kandydatowi.

Wsparcia te przeznaczone są dla młodzieńców urodzonych w Galicyi, lub w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, którzy ukończywszy nauki uniwersyteckie, lub akademickie z postępem znakomitym, pragnęliby z początkiem roku szkolnego 1909 1910 udać się do zagranicznych zakładów naukowych w celu nabycia głębszego wykształcenia w obranym zawodzie.

Narodowość kandydata, lub wyznanie religijne nie stanowi różnicy.

Stypendya wypłacone będą w dwóch półrocznych równych ratach z góry i trwają prawidłowo przez rok jeden. Wolno wszakże rozdawcy, którym jest JO. książę Władysław Sapieha, pozostawić stypendystę w posiadaniu stypendyum jeszcze przez rok drugi. Stypendysta obowiązany będzie z końcem każdego półrocza szkolnego wykazać się przez rozdawcę w sposób wiarogodny, iż bawiąc za granicą, oddaje się rzeczywiście naukom zawodu swego z zamiłowaniem z bardzo dobrym postępem.

Chcący ubiegać się o stypendyum powyższe, winni wnieść podania swoje najpóźniej do 2 sierpnia b. r. bezpośrednio do Wydziału krajowego i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo majątkowe i moralności, absolutoryum z odbytych nauk uniwersyteckich, lub akademickich, tudzież świadectwo szkolne szczególniej z ostatnich lat.

Kandydaci, którzy przed rokiem szkolnym 1908/1909 pokończyli nauki, winni nadto wykazać wiarogodnie, czem się trudnili od czasu ukończenia studyów. W podaniu ma być wyraźnie przytoczone: 1) czy kandydat ubiega się tylko o podwójne stypendyum w kwocie 1.900 kor., czy też mógłby poprzestać na pojedynczem w kwocie 950 kor., 2) w jakiej gałęzi nauki, tudzież w którym z zakładów zagranicznych zamierza dalej kandydat pracować i 3) w jaki sposób nabytą naukę w przyszłości chciałby spożytkować.

Podanie winno wreszcie zawierać dokładny adres, pod którym załatwienie ma dojść w swoim czasie do rąk kandydata.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 10 maja 1909.

Piotrowski.

L. 48.424/909 (5191)

Konkurs.

Celem obsadzenia w etacie osobowym Zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie jednej posady starszego radcy górniczego w VI. klasie rangi, względnie jednej posady radcy górniczego w VII. klasie rangi, ewentualnie jednej posady starszego zarządcy salinarnego, lub starszego zarządcy górniczego i hutniczego, lub starszego zarządcy górniczego w VIII. klasie rangi, ewentualnie jednej posady zarządcy górniczego i hutniczego, lub zarządcy górniczego w IX. klasie rangi, ewentualnie jednej posady adjunkta salinarnego w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi.

Kompetenci mają wnosić podania, zaopatrzone w dowody ukończonych nauk w c. k. Akademii górniczej (wyższej szkole montanistycznej) dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież praktycznego wysztalcenia w kopalnictwie i warzelnictwie soli, do czterech tygodni drogą służbową do Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, podajac czy i w jakim stopniu są spokrewnieni, lub spowinowaceni z urzędnikami zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie pozostającymi w czynnej służbie.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 21 maja 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 87/9 (5) (5096)

W postępowaniu licytacyjnem Hermana i Salomei Rathausów przeciw Emilowi Rogożyńskiemu i Maryi z Kohlenbergów Rogożyńskiej o 1479 kor. z pn., ustanawia się celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Emila Rogożyńskiego i Maryi z Kohlenbergów Rogożyńskiej, którym uchwały dozwalającej licytacyi majętności „Połowa Terpiłówka 1“ lwh. 529 ts. księgi gr. z dnia 28 kwietnia 1909 l. cz. E. 87/9 (1), lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytym czasie doręczyć by nie można, kuratorem pana Stanisława Czykaluka, adwokata krajowego w Tarnopolu.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono, w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępować, dopóki one same się nie zgłoszą, lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17 maja 1909.

L. cz. Cw. 776/9 (4) (5017)

Edykt.

Przeciw Michałowi Batyckiemu, przedtem w Piątkowej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Towarzystwo zaliczkowe rolne w Przemyślu pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 346 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Ustanowiony celem strzeżenia praw Michała Batyckiego kuratorem dr. Lichtbach adwokat w Przemyślu zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz Cw. 1494/9 (1) (5049)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Henrykowi Hirschowi przedtem w Tarnowie, wniosła Elka Kanner przez adwokata dr. Rappaporta w Tarnowie skargę o 500 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 1 maja 1909 Cw. 1494/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Niemierowski w Tarnowie będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 1 maja 1909.

L. cz. Cw. 1530/9 (1) (5050)

Edykt

Przeciw nieobecnemu Chielowi Vogel przedtem w Tarnowie, wniosła Fa. Gerner & Cons. przez adwokata dr. Rappaporta w Tarnowie skargę o 750 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z 3 maja 1909 Cw. 1530/9 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Ringelheim w Tarnowie będzie zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnów, dnia 3 maja 1909.

L. cz. C. IX. 350/9 (1) (5199)

Edykt.

Przeciw Sabinie Schwalbendorf, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Izydora Reichera pozew o 346 kor. 46 hl.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 czerwca 1909 o godzinie 8 rano, sala Nr. I.

Celem strzeżenia praw Sabiny Schwalbendorf ustanawia się pana dr. Stanisława Korytkę adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. IX.

Lwów, dnia 5 maja 1909.

L. 300 (5185 1—3)

Ogłoszenie.

Dr. Emil Gaweł wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 22 maja 1909.

L. cz. C. I. 167/9 (1) (5194)

Przeciw nieobecnemu Franciszkowi Furmankiewiczowi przedtem w Woli mazowieckiej, wnieśli Grzegorz i Jan Furmankiewicze pozew o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. l. 165, 1444 i 1445 gm. Mikulińce.

Rozprawa odbędzie się dnia 1 czerwca 1909 o godz. 11 rano w biurze Nr. 8.

Ustanowiony celem strzeżenia praw pozwanogo kuratorem Józef Murynka w Woli mazowieckiej będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, dnia 21 maja 1909.

L. cz. C. IV. 90/9 (1) (5195)

Edykt.

Przeciw Józefowi Drypan, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ustrzykach przez Samuela Gutwilig pozew o 147 kor. 84 hal.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 8 czerwca 1909.

Celem strzeżenia praw Józefa Drypana ustanawia się kuratorem pana Michała Kucyka w Serednicy.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Drypana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 22 maja 1909.

L. cz. E. 638/9 (3) (5144)

Edykt.

Katarzynie Kupczak z Rohatyna w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw niej o 25 kor. 50 hl. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 22 marca 1909 l. cz. E 638/9 (2), którą dozwolono sprzedaży jej realności lwh. 459 gm. Rohatyn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Katarzyna Kupczak przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. Weidmana w Rohatynie.

Tenże kurator zastępować ją będzie w w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 4 maja 1909.

L. cz. E. 356/9 (5) (5145)

Edykt.

Dmytro Hryciów z Załanowa w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym przeciw niemu o 935 kor. i 500 kor. zpn., ma być doręczoną uchwała z dnia 22 lutego 1909 liczba czynności E. 356/9 (2), którą dozwolono licytacyi jego realności gminy Załanów i inne późniejsze uchwały.

Ponieważ niewiadomo gdzie Dmytro Hryciów przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Zeghausera w Rohatynie.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 3 maja 1909.

L. cz. C. VI. 204/9 (2) (5225)

Edykt.

Przeciw Idzie Schwarz kupcowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. c. k. sądu powiatowego przez Mojżesza Anisfelda w Krakowie pozew o 464 kor. 52 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na 28 maja 1909 o godzinie 9, sala I. w sądzie tutejszym ul. Grodzka, obok kościoła św. Piotra.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanawia się pana Hermana Schwarza w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1909.

L. cz. C. IV. 75/9 (3) (5198 1—3)

Edykt.

Przeciw Frankowi i Marcinowi Blasze, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Kasę pożyczkową gminy Bogdanówka pozew o zapłacenie kwoty 240 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 2 czerwca 1909.

Celem strzeżenia praw powyższych ustanawia się pana adwokata dr. Auerbacha w Podwołoczyskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. IV.

Podwołoczyska, dnia 17 maja 1909.

Kuratele.

L. cz. L. 2/9 (11) (4566)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Piotra Michaluka w Zełdcu.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Dumycza rolnika w Zełdcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików. dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. L. IV. 18/8 (4) (4551)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Demka Goja w Rykowie.

Kuratorem jego ustanowiono Bazylego Stepków w Rykowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 9 marca 1909.

L. cz. P. 42/9 (13) (4567)

Za marnotrawnego uznano Jana Kuczyńskiego w Mielcu.

Kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Łojczyka w Rzemieniu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 8 marca 1909.

L. cz P. 11/9 (5) (4569)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Sebastyana Bednarza w Trynczy.

Kuratorem jego ustanowiono Mateusza Prasoła w Trynczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Przeworsk, dnia 4 marca 1909.

L. cz. P. 108/9 (6) (4602)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Husak ze Szołomyi.

Kuratorem jej ustanowiono Iwana Husaka ze Szołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bóbrka, dnia 10 marca 1909.

L. cz. L. 144/9 (7), P. 144/9 (7) (4613)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Maryę Kościów z Janczyna.

Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Fedyszyna rolnika z Janczyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Przemyślany, dnia 16 kwietnia 1909.

L. cz. L. 2/4 (5) (4555)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Maryannę Król w Brzezówce.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Króla w Brzezówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 12 kwietnia 1909.

L. cz. L. X. 3/9 (5) (4631)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Kunegundę Biesiadową w Modlniczce Nr. 27.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Biesiadę w Modlniczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. P. 142/9 (7) (4650)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Gawełczyka w Radlnej.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Szymczaka w Radlnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 20 kwietnia 1909.

L. cz. P. XVIII. 29/99 (87) (4522)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z dnia 2 kwietnia 1909 L. cz. Nc. VII. 2146/09 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Maryą Ewą 2 im. Thilsch w Kulparkowie z powodu stwierdzonej przez Sąd tutejszy choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia p. Bronisława Hoszowskiego we Lwowie.

C. k. sąd powiatowy S. I., Oddz. XVIII.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. P. 67/9 (4) (4651)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Annę Matula w Binarowy.

Kuratorem jej ustanowiono Pawła Wronę w Binarowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 29 kwietnia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 106 Rg. A. I. 626 (4629 1—3)
Obwieszczenie.
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Szczucin.
Brzmienie firmy: Schreiber et Weiser.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel drzewa w Szczucinie.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Abisch Schreiber i Pinkas Weiser kupcy w Szczucinie.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy „Schreiber et Weiser" handel drzewa w Szczucinie położy swe pełne imię i nazwisko Abisch Schreiber.
Dzień wpisu: 10 kwietnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Tarnów, 9 kwietnia 1909.

G. Z. Firm. 140 Ges. II. 170 (4967 1—3)
Edikt.
Löschung einer Firma.
Gelöscht wurde im Register für Gesellschafts-Firmen die Firma „S. E. et. H. Michelstädter Zweigniederlassung in Tarnów der in Wien bestehenden Hauptniederlassung offenen Geseltschaft zum Betriebe der Schuhwarenerzeugung". infolge der Auflösung der Zweigniederlassung in Tarnów.
Datum der Eintragung: 4 Mai 1909.
K. k. Kreis- als Handelsgericht Abteilung IV.
Tarnów, am 1 Mai 1909.

L. cz. Firm. 130/9 Poj. I. 253 (4545)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Brody.
Brzmienie firmy: Julius M. Landau.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel produktami w Brodach skutkiem śmierci właściciela firmy Juliusa M. Landaua
Dzień wpisu: 6 kwietnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział II.
Złoczów, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 276 Stow. II. 159 (4541)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Krzeszowice.
Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzeszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie zarządu wystąpili Jan Piętakiewicz i Kasper Świstak.
Członkowie zarządu wybrani: Antoni Bogacki właściciel realności w Krzeszowicach przełożonym zarządu, Jan Łagan właściciel realności w Krzeszowicach członkiem zarządu, Mikołaj Żukrowski zastępcą przełożonego zarządu.
Data wpisu: 1 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 30 marca 1909.

L. cz. Firm. 331 stow. III. 316 (4591)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Gródek Jagielloński.
Brzmienie firmy: Komercyjne Towarzystwo oszczędności i kredytowe w Gródku Jagiellońskim, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu 23 lutego 1909 uchwalono zmianę §§ 9 i 10 statutu tak, że udział członka wynosi odtąd 100 kor.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Lasar Stark, Hersch Wahl. Israel Eichmann, oraz ich zastępcy Dawid Stark, Ozyasz Leib Sternberg i Moses Gold.
Członkami dyrekcyi wybrani: Wszyscy wymienieni wyżej ponownie na 6 lat.
Dzień wpisu: 14 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 136/9 Rg. A. 102 (4542)
Obwieszczenie.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:
Siedziba firmy: Jasło.
Brzmienie firmy: Leib Zimet.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel żelazem i sprzedaż maszyn rolniczych.
Właściciel: Leib Zimet w Jaśle.
Dzień wpisu: 19 kwietnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 17 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 460 stow. I. 23 (4669)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnego kredytu we Lwowie, zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Na walnem zgromadzeniu 7 marca 1909 wybrano Angelo Bartonia, Michała Walichiewicza i Aleksandra Getritza dyrektorami; Aleksandra Lewickiego i Franciszka Kobielskiego zastępcami dyrektorów na lat trzy. Trzecim zastępcą dyrektora jest Bronisław Mrazek wybrany na walnem zgromadzeniu dnia 3 marca 1907 na lat trzy.
Data wpisu: 6 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy. Oddział IV.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 486 Stow. II. 284 (4668)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Wystąpili członkowie dyrekcyi: Bolesław Łodziński oraz zastępcy członków dyrekcyi Leon Mikucki, dr. Józef Radomyski i dr. Karol Neumann.
Zastępcą członka dyrekcyi wybrany: dr. Ludwik Roehr kandydat adwokatury we Lwowie.
Data wpisu: 5 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 3 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 294 Oddz. A. I. 159 (4764)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Tabel Henblum.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów łokciowych.
Właściciel (I.): Tabel Henblum kupcowa w Krakowie, Stradom 2.
Udzielono prokurę: Natanowi Leibie Henblum w Krakowie. Stradom 2.
Podpis firmy: Właścicielka podpisuje pełnem imieniem i nazwiskiem a prokurant słowami: „ppa Tabel Henblum — Natan Leib Henblum".
Dzień wpisu: 31 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 30 marca 1909.

L. cz. Firm. 194 Spół. II. 560 (4763)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: J. Freilich et Karmel.
Przystąpiła: Judyta z Karmelów Freilichowa w Krakowie przy ulicy Krakowskiej.
Zmarł: Jakób Freilich.
Właścicielami; Aron Józef Karmel i Judyta z Karmelów Freilichowa po połowie.
Uprawnieni do zastępstwa: Aron Józef Karmel i Judyta z Karmelów Freilichowa samoistnie.
Podpis firmy (F. Z.): Każdy z właścicieli podpisuje samoistnie słowami „J. Freilich et Karmel".
Data wpisu: 10 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 6 marca 1909.

L. cz. Firm. 106/9 Oddz. A. (4770)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.
Wpisano do rejestru handlowego oddział A.:
Siedziba firmy: Hussów.
Brzmienie firmy: Kelman Mond.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu
Właściciel: Kelman Mond.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział V.
Rzeszów, dnia 20 lutego 1909.

L. cz. Firm. 10/9 Rg. A. 81 (4822)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego A.:
Siedziba firmy: Jeleśnia,
Brzmienie firmy: Józef Springut.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych, handel drzewny oraz piekarnia.
Właściciel (I.): Józef Springut.
Dzień wpisu: 25 stycznia 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.
Wadowice, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 631 Rg. A. I. 135 (4953)
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedynczych i spółek.
Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Era, fabryka tutek cygaretowych Krahl i Zajączkowski.
Wystąpiła ze spółki; Adela Krahl.
Odtąd właścicielem sam: Wilhelm Zajączkowski.
Dzień wpisu: 19 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 501 poj. III. 264 (4958)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Chylewski, Hruby & Comp. dawniej Władysław Niemeksza.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Biuro techniczne, zakład instalacyjny dla wodociągów i gazociągów.
Skutkiem zwinięcia przemysłu.
Dzień wpisu: 13 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 558 Rg. A. I. 150 (4959)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Lwów.
Brzmienie firmy: Fani L. Mieses i syn; po niemiecku: Fani L. Lieses & Sohn.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów bławatnych i łokciowych.
Forma spółki: Jawna spółka handlowa od 2 kwietnia 1909.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Fani vel Feiga Lea Mieses i Salamon Gerson 2 im. Mieses.
Do zastępstwa spółki są uprawnieni: Obaj spólnicy łącznie.
Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy łączne podpisy obu spólników.
Dzień wpisu: 6 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 5 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 309 poj. III. 51 (4961)
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.
Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Zamarstynów.
Brzmienie firmy: Chaim Roth.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Mydlarstwo.
Zmarł: Właściciel Chaim Roth.
Odtąd właścicielka firmy: Róża Roth zam. Grutz jako spadkobierczyni Chaima Rotha.
Data wpisu: 14 kwietnia 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 99/9 (4661)
Do rejestru handlowego Oddział A. wpisano:
Siedziba firmy: Zbyszyce.
Brzmienie firmy: Herman Holländer.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Poddzierżawa propinacyi wyszynk trunków i wina.
Właściciel: Herman Holländer.
Data wpisu: 1 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.
Nowy Sącz, dnia 1 maja 1909.

L. cz. Firm. 146 Stow. II. 746 (4968)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.
Brzmienie firmy: Tarnowskie towarzystwo bankowe w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członek dyrekcyi i dyrektor Joachim Maschler umarł.
2. Dyrektorem wybrany Schaja Silberpfennig, kupiec w Tarnowie.
Dzień wpisu: 4 maja 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, 1 maja 1909.

G. Zl. Firm. 293 Rg. C. 36 (4314)
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleiten und Gesellschaften.
Eingetragen wurde im Register Abteilung C.:
Sitz der Firma: Lemberg.
Firmawortlaut: Galizische Gesellschaft für elektrische Unternehmungen, Gesellschaft m. b. H.
Geschäftsführer ausgetreten: Dr. Johann Berger.
Zum Geschäftsführer bestellt: Gustav Swoboda. Es sind demnach Geschäftsführer: Wenzel Rücker, Moritz Goldstern und Gustav Swoboda.
Datum der Eintragung: 22 März 1908.
K. k. Landes- als Handelsgericht, Abtheilung IV.
Lemberg, den 21 März 1909.

L. cz. Firm. 218/9 Rg. C. I. 23 (4535)
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.
Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:
Siedziba firmy: Regulice.
Brzmienie firmy: Spółka dla wyłomu porfirów w Regulicach, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyłom i sprzedaż na zysk i rachunek spółki porfirów w kamieniołomach własnych a ewentualnie i wydzierżawionych w Regulicach.
Stosunki prawne: Spółka opiera się na kontrakcie z daty Kraków, 27 stycznia 1909 i dodatkowem oświadczeniu z daty Kraków, 21 lutego 1909 r.
Czas trwania spółki: Nieograniczony.
Kapitał zakładowy wynosi dwieście tysięcy koron i został wpłacony.
Aporty; Spółka przyjmuje z policzeniem na wkładkę stanowiące wspólną własność wszystkich wspólników nieruchomości w Regulicach położone oraz urządzenie kamieniołomu. Nieruchomości w kontrakcie spółki bliżej określone przedstawiają wartość 110.000 kor., zaś urządzenie kamieniołomu 60.000 kor. Wartość udziałów pojedynczych spólników w powyższych apartach wynosi:
a) Stanisława Morawieckiego 85 000 koron;
b) Artura Bahra 40.000 koron;
c) Bolesława Kaweckiego 20.000 koron;
d) Józefa Cehaka 20.000 koron;
e) Julii Bahrowej 10.000 koron;
f) Antoniego Bahra 10.000 koron.
Pierwszymi zawiadowcami ustanowieni: Stanisław Morawiecki inżynier w Krakowie jako kierownik, Artur Bahr prywatny w Alwernii zamieszkały jako zastępca kierownika i Bolesław Kawecki, urzędnik ogólnego zakładu pensyjnego we Lwowie jako kontrolor.
Podpis firmy: Pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią, nazwą firmy, podpisuje kierownik Stanisław Morawiecki lub jego zastępca Artur Bahr pełnem imieniem i nazwiskiem.
Data wpisu: 5 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 27 lutego 1909

L. cz. Firm. 146/9 poj. I. 226 (4630)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:
Siedziba firmy: Dębina ad Ohladów.
Brzmienie firmy: Mozes Peczenik.
Brzmienie firmy: Gorzelnia i wypas bydła w Dębinie skutkiem śmierci właściciela firmy Mozesa Peczenika.
Data wpisu: 6 kwietnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 6 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 109/9 poj. Rg. A. I/13 (4676)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedynczych-spółkowych wykreślono.
Siedziba firmy: Borysław.
Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe inż. St. Szczepanowski & A. Plutyński w Borysławiu.
Skutkiem zwinięcia przemysłu i odpisania podatku zarobkowego.
Dzień wpisu: 20 marca 1909.
C. k. Sąd obwodowy Oddział V.
Sambor, dnia 13 marca 1909.

L. cz. Firm. 376 poj. II. 47 (4320)
Wykreślenie firmy.
Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:
Siedziba firmy: Tartaków.
Brzmienie firmy: Peisach Wolf Linsker.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów mieszanych i wódki.
Skutkiem śmierci właściciela.
Dzien wpisu: 29 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 28 marca 1909.

L. cz. Firm. 114/9 Stow. II./35 (4369)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Turka nad Stryjem.
Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Turce nad Stryjem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką; po niemiecku Spar- und Kreditverein in Turka am Stryj registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Wybrani na pierwszem konstytuującem zgromadzeniu członków tymczasowo dyrektorami pp. Daniel Ertel i Abraham Lerberbaum, wybrani zostali na walnem zgromadzeniu członków odbytem 4 marca 1909 definitywnie dyrektorami na przeciąg lat sześciu.
Gdy skład dyrekcyi nie uległ zmianie, przeto potrzeba ogłoszenia powyższego wyboru nie zachodzi.
Dzień wpisu: 27 marca 1909.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20 marca 1909.

L. cz. Firm. 329/9 Rg. A. 18 (4395)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego firm pojedynczych Oddziału A.
Siedziba firmy: Jezierzany.
Brzmienie firmy: Aba Bergmann.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrąb lasu i handel drzewem.
Właściciel: Aba Bergmann.
Dzień wpisu: 14 kwietnia 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 116/9 Rg. A. 98 (4438)
O b w i e s z c z e n i e.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.
Siedziba firmy: Jasło.
Brzmienie firmy: B. Kramer.
Przedmiot przedsiębiorca: Hurtowny skład mąki. nafty i olejów maszynowych.
Właściciel Benjamin Kramer. właściciel realności w Jaśle.
Dzień wpisu: 28 marca 1909.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 27 marca 1909.

L. cz. Firm. 320 Oddz. A. I 161 (4531)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych Oddziału A.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Karol Gottlieb; po niemiecku: Karl Gottlieb.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany (Wechselhaus).
Właściciel (I.): Karol Gottlieb w Krakowie przy Rynku gł.
Podpis firmy (F. Z.) Pod wypisanemi lub stampilią wyciśniętemi wyrazami „Kantor wymiany Karol Gottlieb“ lub „Wechselhaus Karl Gottlieb“ podpisuje właściciel słowami „Karol Gottlieb“ lub „Karl Gottlieb“.
Dzień wpisu: 31 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy.
Kraków, dnia 30 marca 1909.

L. cz. Firm. 252 Oddz. A. I. 156 (4536)
Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedyńczego.
Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.
Siedziba firmy: Kraków.
Brzmienie firmy: Wilhelm Krengel.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Złotnictwo.
Właściciel (I.): Wilhelm Krengel jubiler w Krakowie, ul. Grodzka 29.
Podpisuje firmę właściciel pełnem imieniem i nazwiskiem.
Dzień wpisu: 31 marca 1909.
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddzial III.
Kraków, dnia 30 marca 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1909 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	przych. o g.	
12·20	—		z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45		z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10		z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20		z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29		z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00		z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05		z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·05		z Jaworowa.
8·55	—		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20		z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·57		z Sianek, Sambora.
—	11·45		z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00		z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40		z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10		z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·35		z Wołkowa.
1·30	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00		z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—		z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25		z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00		z Jaworowa.
—	5·45		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa. Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·58		z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—		z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa. Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00		z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30		z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50		z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·55		z Wołkowa.
—	10·30		z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00		z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·07	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	1·19	Wołkowa.
3·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·26	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	9·39	Wołkowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

—	7·27	z Winnik.
—	1·01	z Wołkowa.
—	3·07	z Winnik.
—	9·21	z Wołkowa.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	odch. o g.	
12·45	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—		do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00		do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10		do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14		do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·45		do Wołkowa.
—	7·30		do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20		do Jaworowa.
—	8·40		do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05		do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—		do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35		do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40		do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05		do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—		do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·23	—		do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45		do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·50		do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30		do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40		do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	2·35		do Wołkowa.
—	6·00		do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30		do Jaworowa.
—	6·55		do Ławocznego, (Pesztu). Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—		do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10		do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35		do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·00		do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38		do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45		do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10		do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15		do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25		do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35		do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

—	5·44	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·13	Wołkowa.
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	Wołkowa.
—	8·25	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

—	6·03	do Winnik.
—	7·32	do Wołkowa.
—	1·49	do Winnik.
—	3·14	do Wołkowa

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 8·15 rano, 8·20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·30 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3·27 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 przed południem.
Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·15 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10·10 wieczór.
Ze Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·15 wieczór.
Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11·45 wieczór
Z Winnik codziennie: 3·44 po południu.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·21 rano, 3·45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2·30 południu, 8·34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5·50 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·30 po południu, 8·34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12·41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9·00 przed południem.
Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·10 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1·37 po południu
Do Szczerca w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10·35 przed południem.
Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 2·15 po południu.
Do Winnik codziennie: 5·30 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

K. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg.

ad Zl. 37.079/1 (5192)

Konkursausschreibung

von Posten, für welche ausgediente Unteroffiziere im Sinne des Gesetzes vom 19 April 1872 (R. G. Bl. Nr. 60) auf Grund des Gesetzlichen Zertifikates anspruchsberechtigt sind.

Im II. Halbjahre 1909 werden voraussichtlich nachbenante Dienststellen zur Besetzung gelangen:

Bezeichnung der zu besetzenden Stellen	Behörde bei welcher die Stelle in Erledigung gekommen	Mit diesem Posten verbundene Bezüge				Erforderliche Kenntnisse und sonstige Bedingungen zu deren Erlangung	Ob für den betreffenden Posten erforderlich ist		Behörde, wo die Kompetenzgesuche einzubringen sind	Bewerbungstermine	Anmerkung
		Gehalt		Quartiergeld	Emolumente		eine Probepraxis und von welcher Dauer	die Ablegung einer Prüfung			
		K	h								
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1 (ein) Werkmeisterposten für Werkstätten	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.	1400		Naturalwohnung oder systemisirte Quartiergeld.	Dienstkleider in natur	Nachweis der Erlernung des seiner spezillen Fachrichtung entsprechender Handwerkes, sowie Kenntnis der deutschen und der Landesprachen	1 jährige Verwendung als Aush. Werkmeister in einer Werkstätte	für Werkmeister	K. k. Staatsbahndirektion in Lemberg.	bis 27 Juni 1909.	Die im Militärverbande zugebrachten Dienstzeit wird in die Eisenbahndienstzeit beim unmittelbaren Übertritte gegen nachträglich Leistung der Statutenmässigen Einzahlungen in der Pensions (Provisions) Fond für die seinerzeitigen Pensions (Provisions) Bemessung angerechnet. Die Kompetenzgesuche müssen mit den gesetzlichen Zertifikaten, mit einem ärztlichen Zeugnisse über die volkommene körperliche Rüstigkeit des Petenten mit dem Nachweise über die erforderliche fachlische Ausbildung und die abgeleisteten Probepraxis, sowie mit einen Zeugnisse über die mit Erfolg bestandene vorgeschriebene Fachprüfung belegt sein.
2 (zwei) Signalmeisterposten		1200				Nachweis der fachlichen Ausbildung und längere Verwendung in einer Telegrafenbauanstalt, wie auch als Monteur und Vorarbeiter in einer Fabrik für Eisenbahnsicherungsanlagen, Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	1 jährige Verwendung als Aushilfs-Signalmeister	für Signalmeister			
1 (ein) Dolmetschposten für russische Sprache		1200				Nachweis der erforderlichen besonderen Sprachkenntnisse (deutsche, polnische, ruthenische und russische Sprache)	6 monatliche Verwendung als Aush. Dolmetsch	für Dolmetsche			
1 (ein) Fahrkartendruckerposten		900				Nachweis der Erlernung des Buchdruckergewerbers, Kenntnis der deutschen, sowie der Landessprachen	1 jährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 3 Monate als Aush. Drucker	für Fahrkartendrucker			
160 (hundersechzig) Lokomotivführeranwärterposten		900				Nachweis der Erklärnung des Schlosserhandwerkes, Vorlage des Zeugnisses über die nach der Handelsministerialverordnung vom 17 Juni 1891 R. G. Bl. Nr. 108 abgelegte Lokomotivführer und Kesselwärterprüfung, Kenntniss der deutschen sowie der Landessprachen	1 jährige Verwendung als Maschinenschlosser oder Monteur in einer Werkstätte (eventuel als Werkmann) sodann einjährige Verwendung als Aushilfsheizer	für Lokomotivführeranwärter			
7 (sieben) Magazinsaufseherposten im Transports bzw. Materialdepôt-dienste		900				Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	1 jährige Verwendung als Aushilfs-Magazinsaufseher	für Magasinsaufseher			
2 (zwei) Magazinsdienerposten im Transportsdienste		800				dtto	2 jährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 3 monate als Aush. Magaziusdiener	für Magasinsdiener			
1 (ein) Signalschlosserposten		900				Nachweis der fachlichen Ausbildung und Kenntniss der deutschen, sowie der Landessprachen	2 jährige Verwendung als Aushilfssignalschlosser	für Signalschlosser			
5 (fünf) Brückenschlosserposten		900				dtto	2 jährige Verwendung im Taglohne	für Brückenschlosser			
20 (zwanzig) Stationsanwärterposten		900				Kenntnis der deutschen sowie der Landessprachen	1 jährige Verwendung als Aushilfsstationsmeisteranwärter	3 dienstprüfungen und zw. Telegrafen, Verkehrs und komerzielle Prüfung im beschränkter Umfange			
34 (dreissigvier) Bahnrichterposten		800				Kenntnis der deutschen, sowie der Landessprachen	je 1 jährige Verwendung als Oberbauarbeiter und Aushilfsbahnrichter im Taglohne	für Bahnrichter			
23 (zwanzigdrei) Güterzugskondukteurposten		800				dtto	sechsmonatliche Probepraxis hivon mindestens 3 Monate als Aush. Kondukteur	für Güterzugskondukteure			
139 (hundertdreissigneun) Werkmännerposten		800				Nachweis der Erlernung eines Handwerkes und Kenntnis der deutschen und der Landessprachen	2 jährige Verwendung als Professionist bei einer Arbeitsmaschine im Taglohne in einer Werkstätte oder in einem Heizhause	für Werkmänner			
8 (acht) Verschieberposten		800				Kenntnis der deutschen, sowie der Landesprachen	2 jährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 1 Jahr als Aush. Verschieber	für Verschieber			
5 (fünf) Wagenschreiberposten		800				dtto	2 jährige Verwendung im Taglohne hievon mindestens 3 Monate als Aush. Wagenschreiber	für Wagenschreiber			
6 (sechs) Werkgehilfenposten		800				dtto	2 jährige Verwendung im Taglohne in einer Werkstätte, oder in einen Heizhause	für Werkgehilfen			
34 (dreissigvier) Wächterposten		800				dtto	je 3 monatliche Verwendung als Oberbauarbeiter und als Auhilfswächter im Taglohne	für Wächter			

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

Do L. 37.079/1

KONKURS

na posady, o które mogą się ubiegać wysłużeni podoficerowie na podstawie prawnie przepisanego certyfikatu w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. l. 60).

W drugiem półroczu 1909 r. zostaną nadane następujące posady:

Określenie wolnych posad	Okręg dyrekcyjny w którym posady zostaną nadane	Pobory połączone z temi posadami: Płaca roczna K	Płaca roczna h	Dodatek na mieszkanie	Emolumenta	Warunki osiągnięcia obok wymienionej posady	Czy wymaga się nadto: praktyki i jak długiej	Czy wymaga się nadto: złożenia egzaminu	Gdzie należy wnosić podania konkursowe	Termin wnoszenia podań	Uwaga
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1 (jedna) posada werkmistrza warsztatowego	C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie	1400		Pomieszkanie w naturze lub dodatek na mieszkanie	Uhranie służbowe w naturze	Dowód fachowego wykształcenia i znajomości języka niemieckiego i krajowego	1 roczna praktyka, jako pomocniczy werkmistrz	dla wermistrzów	Do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie	do dnia 27 czerwca 1909 roku	Czas służby wojskowej wlicza się przy bezpośrednim przejściu z wojska do czasu służby przy kolei za dodatkowem uiszczeniem wkładek statutem przepisanych. Do podań konkursowych należy dołączyć certyfikat, świadectwo lekarskie, poświadczające zupełną zdolność fizyczną petenta do objęcia odnośnej posady, wreszcie poświadczenie wymaganego wykształcenia fachowego, względnie odbytej przepisanej praktyki i złożenia przepisanych egzaminów.
2 (dwie) posady dozorców sygnałów		1200				Dowód fachowego wykształcenia, oraz dłuższej praktyki w zakładzie dla budowy telegrafów i we fabryce dla kolejowych urządzeń bezpieczeństwa, znajomość języka niemieckiego i krajowego	1 roczna praktyka jako pomocniczy dozorca sygnałów	dla dozorcy sygnałów			
1 (jedna) posada tłumacza języka rosyjskiego		1200				Dowód dokładnej znajomości języków: niemieckiego, polskiego, ruskiego i rossyjskiego	6 miesięczna praktyka jako pomocniczy tłumacz	dla tłumaczów			
1 (jedna) posada drukarza biletów kolejowych		900				Znajomość sztuki drukarskiej, oraz języka niemieckiego i krajowego	Roczna praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego najmniej 3 miesiące, jako pomocniczy drukarz	dla drukarzy biletów kolejowych			
160 (sto sześćdziesiąt) posad zastępców maszynistów		900				Dowód znajomości ślusarstwa i złożenie egzaminu na maszynistów i dozorców kotłów, w myśl rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 15 lipca 891 Dz. p. p. l. 108	Roczna praktyka, jako ślusarz maszynowy, lub monter w warsztacie, następnie roczne zajęcie jako pomocniczy palacz	dla zastępców maszynistów			
7 (siedm) posad magazynierów w magazynach materyałowych, wzgl. transportowych		900				Znajomość języka niemieckiego i krajowego	Roczna praktyka, jako pomocniczy magazynier	dla magazynierów			
2 (dwie) posady sług magazynowych w magazynach transportowych		800				dtto	Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem, z czego najmniej 3 miesiące jako pomocniczy sługa maszynowy	dla sług magazynowych			
1 (jedna) posada ślusarza sygnałowego		900				Dowód fachowego wykształcenia i znajomość języka niemieckiego i krajowego	Dwuletnia praktyka, jako pomocniczy ślusarz sygnałowy	dla ślusarzy sygnałowych			
5 (pięć) posad ślusarzy przy konserwacyi mostów		900				dtto	Dwuletnia praktyka, jako pomocniczy ślusarz przy konserwacyi mostów	dla ślusarzy przy konserwacyi mostów			
20 (dwadzieścia) posad zastępców dozorcy przestrzeni		900				Znajomość języka niemieckiego i krajowego	Roczna praktyka za dziennem wynagrodzeniem	3 egzamina: 1. telegraficzny, 2. ruchowy, 3. komercyalny w ograniczonym zakresie			
34 (trzydzieści cztery) posad torowych		800				dtto	Roczna praktyka, jako robotnik sekcyjny i roczna praktyka jako pomocniczy torowy	dla torowych			
23 (dwadzieścia trzy) posad konduktorów przy pociągach towarowych		800				dtto	sześciomiesięczna praktyka, w czem najmniej trzy miesiące, jako pomocniczy konduktor	dla konduktorów przy pociągach ciężarowych			
139 (sto trzydzieści dziewięć) posad podmajstrzych		800				Znajomość jakiegoś rzemiosła, oraz języka niemieckiego i krajowego	Dwuletnia praktyka, jako zawodowy rzemieślnik, względnie zajęcie przy maszynach w warsztacie lub w ogrzewalni w charakterze dziennego robotnika	dla podmajstrzych			
8 (ośm) posad przesuwaczy wozów		800				Znajomość języka niemieckiego i krajowego	Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem w czem conajmniej rok w charakterze pomocniczego przesuwacza wozów	dla przesuwaczy wozów			
5 (pięć) posad spisujących wozy		800				dtto	Dwuletnia praktyka za dziennem wynagrodzeniem w czem conajmniej 3 miesiące, jako pomocnik spisującego wozy	dla spisujących wozy			
6 (sześć) posad pomocników warsztatowych		800				dtto	Dwuletnie zajęcie za dziennem wynagrodzeniem w warsztacie lub ogrzewalni	dla pomocników warsztatowych			
34 (trzydzieści cztery) posad budników		800				dtto	Trzymiesięczne zajęcie, jako robotnik budowlany przy sekcyi i jako pomocniczy budnik	dla budników			

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce zastępstwo Banku krajowego, odbędzie się dnia 9 czerwca 1909 o godzinie 2 po południu w sali straży ogniowej ochotniczej w Bóbrce

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej co do wykrytych malwersacyi.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do sposobu pokrycia braków i strat.
4. Ewentualne pełnomocnictwo do wniesienia pozwów imieniem towarzystwa.
5. Uzupełniający wybór jednego członka Rady nadzorczej.
6. Wnioski członków.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego.

Bóbrka, dnia 22 maja 1909.

Adolf Koller, sekretarz. **Maryan Orzechowski,** zast. przew.

Ogłoszenie.

Towarzystwo eskontowe i handlowe w Dynowie zaprasza P. T. członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 8 czerwca 1909 o godz. 10 przed południem w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Dynów, 24 maja 1909.

Abraham Friedman,
prezes rady nadzorczej.

LUBIEŃ (koło Lwowa).

Najsilniejsze wody siarczane w Europie.

W tym roku wprowadzono jako nowość kąpiele w świetle elektrycznem.

Sezon od 11 maja.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm w wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysieki i zgrubienia, po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałych po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem; wszelkie choroby skórne szczególnie łuszczyce, choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele: Siarczane, Siarczane z CO^2 borowinowe, Kąpiele z CO^2 á la Nauheim, w tym roku jako nowość, **Kąpiele w świetle elektrycznem.** Mieszkania na sposób zagranicznych z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznem już od K 1·40 dziennie. Kąpiele po K 1·40, 1·80 i 2·—, dla biednych po 80 hal.

Łazienki centralnie ogrzewane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwu lekarzy: Zakładowy lekarz dr. Ignacy Mazanek i wolno praktykujący dr. Roman Klęsk.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą

Zarząd kąpielowy.

Transporta międzymiastowe
wozami meblowemi,
Przeprowadzki miejscowe
wozami firankowemi,
WSZELKIE DOWOZY wozami na resorach, platformach etc. **opakowanie mebli i manipulacye ciowe** wykonuje **najlepiej**

CARO i JELLINEK

Spółka z ogr. por.

Lwów, plac Smolki l. 3.

ТОВАРИСТВО ВЗАИМНЫХЪ ОБЕЗПЕЧЕНЬ „ДНѢСТЕРЪ“.

Рахунокъ зысковъ и стратъ за рокъ 1908.

Ч. п.	Выдатки:	кор.	сот.	кор.	сот.	кор.	сот.
I.	Выплата шкôдъ (вчисляючи кошты ліквідаціи)			846.867	95		
	вôдъ того участь Товариствъ реасекураційныхъ			423.218	37	423.649	58
II.	**Выдатки на зарядъ:**						
	1. Провізія аґентамъ и безпос. обезпечень			181.921	42		
	2. Бѣжучій выдатки на управу:						
	а) Гонорарѣ Дирекціи и Комісіи ревізійнои	11.580	—				
	б) Платнѣ урядниковъ сталыхъ, провізоричного персоналу и додатки на мешканс	165.097	17				
	в) Кошты подорожи урядниковъ	3.994	84				
	г) Кошты подорожи и дісты Рады Надзираючои	2.054	60				
	д) Кошты адаптацій	1.248	23				
	е) Потребы канцелярійнй	5.843	71				
	ж) Кошты опалу и свѣтла	1.504	61				
	з) Кошты друку	11.678	60				
	и) Порторія Товариства и Аґентôвъ	37.732	41				
	к) Передплаты и оголошеня	3.911	98				
	л) Ремунераціи персоналу и запомоги	13.163	—				
	Датки добродѣйнй и новорôчнй	2.857	—				
	м) Роботы переплетничй	1.652	85				
	н) Кошты правнй, синдика, и стемплѣ до кавціи	1.877	99				
	о) Рôжнй выдатки	2.049	62	266.245	61		
	3. Податки и належитости скарбовй			18.139	92	466.306	95
III.	**Амортизаціи и иншй выдатки:**						
	1. Выдано на закупно и вôдпону инвентаря	358	32				
	2. Вôдписано:						
	а) зъ вартости реальностей	14.150	—				
	б) яко нестягасмй належитости	729	07	15.237	39		
	3. Страты на курсѣ цѣнныхъ паперôвъ фонду загальиого и фонду емеритального:						
	а) дѣйстнй	—	—				
	б) книговй	17.582	55	17.582	55		
	4. Иншй выдатки:						
	а) Законный додатокъ для сторожей огневыхъ на Буковинѣ	592	51				
	б) Добровôльнй датки для сторожей огневыхъ	4.362	—				
	в) Оплата до фонду емеритального урядниковъ	4.295	16				
	г) Оплата до кассы хорыхъ м. Львова	3.619	19	12.868	86	45.688	80
	5. Звороты членамъ за р. 1907 зачислений на преміи въ р. 1908 (решту 16.991 К. 90 с. незачислену придѣлено до фонду резервового, § 52 статута)					198 998	10
IV.	**Резерва на невыплачений шкоды**	7.159	—				
	зъ вôдчисленемъ участи Товариствъ реасекураційныхъ	4.504	75			2.654	25
V.	**Станъ фондôвъ** зъ кôнцемъ року 1908:						
	1. Резерва преміи (обч. на 60% власнои пр.)			716.874	—		
	2. Фондъ резервовый			1,148.685	62		
	3. Фондъ на рôжницѣ курсу			3.437	25		
	4. Фондъ спеціяльный на звороты			55.174	14		
	5. Спеціяльна резерва			35.000	—		
	6. Резервовый фондъ пенсійный			20.668	02		
	7. Надзвычайный фондъ заосмотрень (II)			40.668	02		
	8. Фондъ ювилейный им. цѣсаря Франц Іосифа I.			20.427	13	2,060.914	18
IV.	**Надвыжка** зъ рôчного оборôту					454.502	—
						3,652.713	86

Ч. п.	Приходы:	кор.	сот.	кор.	сот.	кор.	сот.
I.	**Переносъ фондôвъ** зъ року 1907:						
	1. Резерва преміи зъ вôдчисленемъ участи Тов. реасекураційныхъ			613.720	—		
	2. Фондъ резервовый:						
	станъ 31. грудня 1907	1,003.364	14				
	до того зъ надвыжки року 1907	60.557	—	1,063.921	14		
	3. Фондъ на рôжницю курсу			3.437	25		
	4. Спеціяльна резерва			35.000	—		
	5. Спеціяльный фондъ на звороты	50.939	14				
	до того зъ надвыжки за р. 1907 придѣлено	4.235	—	55,174	14		
	6. Фондъ заомотреня провізоричного персоналу (I)			20.000	—		
	7. Фондъ заосмотреня надзвычайный (II)			20.000	—		
	8. Фондъ ювилейный им. цѣсаря Франц Іосифа I.			20.000	—	1,831.252	53
II.	**На звороты членамъ** въ роцѣ 1908 зъ надвыжки р. 1907					215.990	—
III.	**Резерва шкôдъ** зъ року 1907 (зъ вôдчисленемъ участи Тов. реасекураційныхъ)					8.487	46
IV.	**Побраній преміи** зъ вôдчисленемъ сторнъ *)			2,224.157	08		
	вôдъ того премія реасекураційна **)			1,029.399	94	1,194.757	14
V.	**Прихôдъ зъ льокацій капіталôвъ:**						
	1. вôдсотки вôдъ вкладокъ и рах. бѣжучихъ	16.645	74				
	2. вôдсотки вôдъ цѣнныхъ паперôвъ	37.032	39	53.678	13		
	3. доходъ зъ реальностей			23.001	23		
	4. проценты фондôвъ пôдъ I 6, 7, 8			1.763	17	78.442	53
VI.	**Иншй приходы:**						
	1. Належитости при полісахъ			31.149	10		
	2. доходъ за таблички			1·134	80		
	3. Зыскъ на курсѣ цѣнныхъ паперôвъ:						
	а) дѣйстный за выльсований паперы	88	—				
	б) книговый	391	50	479	50		
	4. Рôжнй приходы:						
	а) законный додатокъ для сторожей огневыхъ на Буковинѣ	592	51				
	б) вôдзысканй претенсіи зъ вôдписаныхъ въ р. 1907 и попер.	557	33				
	г) приходы фонду резервового:						
	а) додатки членôвъ . . К. 67.707 38						
	б) звороты зъ вôдшкодованъ „ 65·20	67.772	58	68.922	42	101.685	82
	5. участь въ зыску (bonus) за р. 1907 и провізіи вôдъ Тов. реасекур. за р. 1908			233.187	75		
	вôдъ того 5% до фонду емер. уряд.			11.689	37	222 098	38
						3,652.713	86

*) Въ р. 1908 выдано 233.396 полісъ на 244,842.169 кор. обезпеченои вартости, зъ премією 2,391.541·60 кор., сторновано 18.992 полісъ на 19,926.613 кор. обезпеченои вартости зъ премією 167.384·52 кор., остає важныхъ 214.404 полісъ на 224,915.556 кор. обезпеченои вартости зъ премією 2,224.157·08 кор.

**) Въ реасекурацію вôддано 105,010.590 кор. обезпеченои вартости зъ премією 1,029.399·94 кор., остає на власне ризико 119,904.966 кор. обезпеченои вартости.

Рахунокъ білянсу 31 грудня 1908

Товариства взаимныхъ обезпечень „ДНѢСТЕРЪ“

Ч. п.	Актива:	кор.	сот.	кор.	сот.
1.	Невплаченый капіталъ акційный			—	—
2.	Готівка въ касѣ			41.110	84
3.	Розпорядимі вкладки въ институціяхъ банковыхъ и щадничихъ:				
	а) на рахунку бѣжучомъ въ Щадниці почтовой, Банку краєвомъ, центр. Банку ческихъ щадниць и въ Zivnostenska banka у Львовѣ	173.940	44		
	б) на вкладкахъ щадничихъ въ Руской Щаднцѣ въ Перемышли, въ Банку краєвомъ, Гал. Касѣ ощадности и Товариствѣ кредитовомъ „Днѣстеръ“	405.669	47		
	в) на удѣлахъ въ Товариствѣ кредитов. „Днѣстеръ“	1.379	69	580.989	60
4.	Цѣнни паперы пôсля курсу грошевого 31/12 1908	1,162.251	25		
	до того бѣжучй купоны	4.119	42	1,166.370	67
5.	Реальности власнй: ч. к. 199, 200 и 201 М. у Львовѣ	707.850	—		
	вôдписано на амортизацію	14.150	—	693.700	—
6.	Векслѣ въ портфелю			—	—
7.	Фондъ емеритальный урядниковъ:				
	а) цѣнни паперы пôсля курсу зъ дня 31/12 1908 кор. 250 841·80				
	бѣжучй купоны „ 848·33	251.690	13		
	б) книжка вкладкова Тов. кредит. „Днѣстеръ“	6.638	54	258.328	67
8.	Ефекты кавційнй аґентôвъ			196.040	—
9.	Залеглости въ аґенціяхъ (нестягненй преміи за полісы)			132.800	46
10.	Пожички громадамъ на сикавки			1.722	80
11.	Переносъ коштôвъ васнованя и орґанізації			—	—
12.	Бартôстъ инвентаря по наступившôмъ вôдписаню			—	—
13.	Задатки на платнѣ урядникамъ			11.680	—
				3,082.743	04

Ч. п.	Пасива:	кор.	сот.	кор.	сот.
1.	Фондъ резервовый: станъ 31/12 1908 *)			1,148.685	62
2.	Фондъ основный			—	—
3.	Фондъ на рôжницю курсу			3.437	25
4.	Спеціяльный фондъ на звороты			55.174	14
5.	Резерва преміи зъ вôдчисленсмъ участи Тов. реасекурац.			716.854	—
6.	Резерва на невыплач. шкоды зъ р. 1908			2.654	25
7.	Резерва спеціяльна			55.000	—
8.	Фондъ емерит. урядниковъ и слугъ			263.189	90
9.	Резервовый фондъ пенсійный			20.665	02
10.	Надзвычайный фондъ заосмотреня			40.668	02
11.	Фондъ ювилейный им. цѣсаря Франць Іосифа I.			20.427	13
12.	Сальда довжнй рахунку зъ Товариствами реасекураційными			100.502	48
13.	Рôжнй рѣрителѣ			4.347	72
14.	Кавціи аґентôвъ и инши			196.040	—
15.	Законный додатокъ для огневыхъ сторожей на Буковинѣ			592	51
16.	Надвыжка зъ рôчного обороту			454 502	—
				3,082.743	04

*) Рахунокъ фонду резервового за рôкъ 1908.

Зъужитє надвыжки пôсля ухвалы Загальныхъ Зборôвъ зъ 18. мая 1909.

	кор,	сот.	кор.	сот.
Станъ зъ кôнцемъ року 1907			1,003.364	14
Прибуло въ роцѣ 1908:				
20% зъ надвыжки білянсовои за р. 1907	60.557	—		
Додатки вôдъ членôвъ	67.707	38		
Звернень вôдшкодованя	65	29		
Незачислень звороты за р. 1907	16.991	90	145.321	48
Станъ въ днемъ 31/12 1908			1,148.685	62

	кор.	сот.	кор.	сот.
Надвыжка білянсова за рôкъ 1908 выноситъ			454.502	—
зъ того призначено:				
1. до фонду резервового по мысли §. 9. б) статута 20%	90.900	—		
2. до фонду пенсійного и Касы заосмотреня 5% по мысли § 51 статута	22.725	—		
3. на звороты членамъ по мысли § 52 статута 15% вôдъ преміи заплаченыхъ въ р. 1908	333.623	—		
4. на публичнй добродѣйнй цѣли до розпорядимости Рады по мысли § 29 л) ст.	2.000	—		
5. а решту до фонду спеціяльного на звороты по мыслн § 52 и 17 стат.	5.254	—		

Львôвъ 31 грудня 1908.

Бугальтеръ: **А. Кіякъ.**

ДИРЕКЦІЯ:

Дръ **Стефанъ Федакъ**, Дръ **Ярославъ Кулачковскій**, **Володимиръ Шухевичъ**.

Комісія Ревізійна:

Емиліянъ Куницкій, **Николай Мельникъ**, **Юліянъ Сѣчиньскій**.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ostatnie nowości

Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

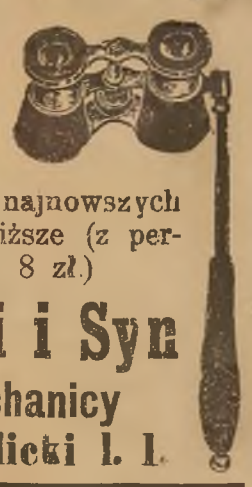

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Gramofony oryg. Amerykańskie marki „COLUMBIA“ po cenach fabrycznych sprzedaje

JAKÓB KAHANE

Lwów, Sykstuska 12.

Cenniki i spis franco. Centralna zamiana płyt.

Bardzo ważne dla P. T. Cyklistów. Wobec wielkiej konkurencyi postanowiłem sprzedawać **Rowery** najlepszej marki tak nowe jakoteż używane, oraz wszelkie przybory kolarskie po nadzwyczaj niskich cenach. — Płaszcze od 6 kor., węże od 2 kor., siodła od 4 kor., acetyl. Latarki od 5 kor. i t. p. Wszelkie reperacye uskuteczniam najdokładniej i najtaniej. Cenniki franco. Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

JAKÓB KAHANE

Lwów,

ulica Sykstuska 12.

Realność

składająca się z dwóch drzewianych nowych domów o ośmiu pokojach mieszkalnych jest zaraz do sprzedania na Lewandówce — (za rogatką Grodecką).

Wiadomość w miejscu w sklepie Kółka Rolniczego.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Najbogatsze w kwas węglowy, kąpiele żelazne, najsilniejsze kąpiele błotne, racyonalna kuracya zimną wodą i żętycą.

DORNA

w bukowińskich Karpatach. stacya kolejowa nad ujściem Dorny do Złotej Bystrzycy, 14-cie godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa oddalona.

Monumentalny budynek kąpielowy z oddziałami dla bardzo uczęszczanej terapii, leczenie kąpielami elektrycznemi i słonecznemi. Gimnastyka lecznicza aparatami Zandera i sercowymi, hygieniczna i ortopedyczna gimnastyka dla dzieci. Laboratoryum balneologiczne i instytut röntgenowski, wodociągi, kanalizacya, oświetlenie elektryczne, pawilon izolacyjny boiska do zabaw, rondo do jazdy na rowerze, remiza automobilowa, dwa razy dziennie koncert bystrzyckiej pułkowej muzyki, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie wozami, wierzchem i łódkami. Szczególnie dobre wyniki w chorobach: nerwów, kobiecych, sercowych, blednicy, zwapnienia naczyń i exsudatach. Prospekty darmo można otrzymać w c. k. Zarządzie Zdrojowym w Dorniewatrze. Wyjaśnień lekarskich udziela c. k. lekarz kąpielowy **Radca cesarski Dr. Artur Loebel.**

Parowa fabryka

„JUNTA“

cegły, dachówek, rurek drenowych

w Sądowej Wiszni.

Doborowy materyał na składzie.

OGROMNA NĘDZA. Juliusz Szulc, z zawodu szewc, bez zajęcia atoli, ma w domu syna 23-letniego, który przed laty kilku musiał wskutek gruźlicy płuc porzucić swoje introligatorskie zajęcie. Czas pewien syn mógł przynajmniej pobierać zapomogę z Kasy chorych m. Lwowa, ale od roku minął termin praw jego do Kasy, a choroba płuc coraz bardziej postępować zaczęła.

Brak wszelkich środków do życia wobec koniecznych wydatków na leczenie syna, powoduje obecnie ojca do tego, że zwraca się z gorącą prośbą o pomoc z ręki litościwej.

Datki przyjmuje administracya „Gazety Lwowskiej“.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Wschodnio galicyjskie koleje lokalne.

XIII. Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów

Towarzystwa akc. Wschodnio galic. kolei lokalnych

odbędzie się

w sobotę, dnia 19 czerwca 1909 o godzinie 10 przed południem w Krajowem biurze kolejowem we Lwowie, gmach sejmowy II. piętro.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej i przedłożenie rachunków za rok administracyjny 1908.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i powzięcie uchwały nad wnioskami postawionymi przez komisyę.
3. Postanowienie co do użycia czystego dochodu z roku 1908 (§ 53 statut).
4. Wybór uzupełniający Rady zawiadowczej (§ 36 statut.).
5. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej i 2 zastępców (§ 49 statut.).
6. Wynagrodzenie członków Rady zawiadowczej.
7. Wynagrodzenie Zarządu.

Uprawnionych do głosowania Panów Akcyonaryuszów, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu, uprasza się niniejszem, aby akcye w myśl § 20 statutów złożyli w c. k. uprzyw. austryackim Instytucie kredytowym dla przedsiębiorstw ruchu i robót publicznych w Wiedniu I. Freiung 8, albo w c. k. uprzyw. galic. akcyjnym Banku hipotecznym we Lwowie, lub też w tegoż filii w Tarnopolu łącznie do piątku 11 czerwca 1909.

We Lwowie, dnia 25 maja 1909.

Rada zawiadowcza.

§ 20 statutu. Do uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu ma prawo każdy posiadacz akcyj zakładowych, lub akcyj pierwszeństwa i który ogółem najmniej 10 sztuk tych akcyj najpóźniej w dni 8 przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia złoży w kasie Towarzystwa lub w innem miejscu depozytowem, oznaczonem w obwieszczeniu.

(Przedruk nie opłaca się).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.